Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 30 listopada 1937 Nr. 329

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 7-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

I. KONKURS ZIMOWY

Szczegóły w numerze jutrzejszym

31 projektów ustaw wniósł rząd do Sejmu

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 29. 11. PAT. Pierwszy punkt porządku dziennego wyznaczonego na środę plenarnego posiedzenia Sejmu przewiduje wybór komisyj sejmowych.

Następnie znajduje się pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na rok 1938/39.

Trzeci punkt zawiera pierwsze czytanie 31 rządowych projektów ustaw.

Wśród tych projektów znajdują się m. in. następujące: o ustanowieniu medalu „za długoletnią służbę“, kilka projektów ustaw o dodatkowych kredytach, nowela do ustawy o opodatkowaniu piwa, o zmianie warunków dzierżawy monopolu zapałczanego, o budowie kolei Wieliszew—Nasielsk i Szczakowa—Buzowno, o zwalczaniu chorób wenerycznych, o zwalczaniu gruźlicy, oraz szereg projektów ustaw o ratyfikacji konwencyj i umów międzynarodowych.

Posłanka Prystorowa -- przewodniczącą klubu parlamentarnego O. Z. N.

Warszawa, 29. 11. (Sin) W dzisiejszym zebraniu posłów i senatorów O. Z. N. wzięło udział 186 parlamentarzystów, a 17 nadesłało telegramy usprawiedliwiające swą nieobecność. Obrady zagaił płk. Koc, po czym zabrał głos poseł Szczepański, który w imieniu komisji zreferował zasady projektu regulaminu nowego klubu, opierające się na czterech zasadach: *na wspólnych wystąpieniach klubu w stosunku do rządu, do Sejmu, do budżetu i do obciążeń podatkowych.* Płk. Koc udzielał wyjaśnień, po czym zaproponował przejście do dyskusji szczegółowej. Sprzeciwił się temu płk. Schätzel, oświadczając, że powinna być najpierw przeprowadzona debata generalna. Takie same stanowisko zajęli wicemarszałek Podoski oraz posłowie Brzęk-Osiński i Kaszewski. Dyskusja generalna wykazała, że 4/5 obecnych jest za utworzeniem klubu parlamentarnego O. Z. N. z posłanką Prystorową na czele. W ten sposób powstanie klubu parlamentarnego O. Z. N. należy uważać za fakt dokonany. Przystąpiono do dyskusji szczegółowej, którą kontynuowano w godzinach popołudniowych. Uderzała nieobecność na zebraniu płk. Sławka.

Pułk. Wedgwood o Państwie Żydowskim

Na str. 5 zamieszczamy dziś wywiad specjalny, udzielony naszemu korespondentowi londyńskiemu przez wypróbowanego przyjaciela syjonizmu i rzecznika spraw żydowskich w parlamencie brytyjskim

pułk. J. Wedgwooda.

Rozwiązanie kwestii palestyńskiej

podporządkowane będzie względom strategicznym

Jerozolima, 29. 1. ŻAT. Londyński korespondent pisma arabskiego „A Difae“ donosi, iż nie odpowiadają prawdzie pogłoski o zamierzonym utworzeniu rady legislatywnej w Palestynie. Rząd angielski stanowczo wypowiada się za likwidacją mandatu i podziałem Palestyny. Nowa polityka angielska w Palestynie ma być zapoczątkowana już w kwietniu 1938. Co się tyczy granic — pisze dalej „A Difae“ — w planie komisji Peela mają być poczynione pewne zmiany. W każdym razie **rozwiązanie** podporządkowane jest względom **natury strategicznej.** Pismo donosi następnie, iż nowy Wysoki Komisarz Palestyny nie przybędzie **tak rychło** do Palestyny. Nowa komisja brytyjska opracowuje dopiero szczegóły **przyszłej polityki.**

Reorganizacja policji palestyńskiej

Jerozolima, 29. 11. ŻAT. W związku z projektowaną reorganizacją policji palestyńskiej odbyły się narady komendantów policji. Zgłoszone wnioski zmierzają do zwiększenia liczebności policji konnej oraz policji granicznej. Centrala policji opracowuje sprawozdanie o wzroście przestępczości terrorystycznej i aktach sabotażu. Sprawozdania te przedstawione będą sir Thegardowi, który wkrótce już przybędzie do Palestyny. Wiele uwagi poświęca się reorganizacji policji tajnej, w której dokonane będą daleko idące zmiany. Komisarze policji palestyńskiej i libańskiej odbyli narady w Ras En Nakura w sprawie zaostrzenia akcji przeciwko terrorystom. Jak przypuszczają, ochronę granic po stronie syryjskiej obejmie oddział policji francuskiej. Wedle informacji ze źródeł arabskich rząd palestyński zamierza wkrótce zwolnić 130 policjantów pomocniczych.

Demonstracje antytureckie w Syrii

Damaszek, 29. 11. PAT. W związku z wejściem w życie nowego statutu Sandżaku Aleksandretty, we wszystkich miastach Syrii odbyły się antytureckie zgromadzenia. — Przez Damaszek przeciągają tłumy studentów i uczniów, wznosząc okrzyki na cześć arabskiego Sandżaku Aleksandretty. Silny kordon policji ochrania konsulat turecki. We wsi Armen doszło do strzelaniny pomiędzy zwolennikami rządu syryjskiego a separatystami. Jedna osoba została przy tym zabita, 30 ciężko rannych.

SESJA SEJMOWA

KRAKÓW 30 listopada.

Jutro zbiera się Sejm na doroczną sesję, która ma zająć się rozpatrywaniem i uchwaleniem preliminarza budżetu państwowego na rok 1938/39. Sesja budżetowa parlamentu jest w każdym kraju wydarzeniem politycznym o dużym znaczeniu. Nie tylko dlatego, że uchwalenie budżetu jest samo dla siebie faktem wielkiej wagi dla całości gospodarstwa społecznego, ale i dlatego, że debata budżetowa dostarcza z reguły wielce emocjonujących momentów politycznych. Dyskusja budżetowa rozwiązuje języki wszystkich przedstawicieli rządu, ujawnia nastroje parlamentu, które, jeżeli parlament jest istotnym odzwierciedleniem układu sił politycznych w społeczeństwie — są przekrojem prądów, nurtujących kraj i wreszcie wytycza linie przyszłej polityki wewnętrznej, zagranicznej, gospodarczej, finansowej, społecznej, kulturalno - oświatowej etc.

W Polsce sesje budżetowe pasjonowały społeczeństwo tylko w tych czasach, kiedy obywatele wiedzieli, że w dyskusji budżetowej będą przemawiali ich pełnomocnicy, uprawnieni przez demokratyczny akt wyborczy do reprezentowania w Sejmie poszczególnych odłamów społeczeństwa. Siłą rzeczy zainteresowanie to osłabło z chwilą, gdy parlament składa się z posłów, na których wybór obywatele mieli wpływ bardzo ograniczony.

Obecna sesja budżetowa jest chyba wyjątkiem. Zainteresowanie nią ze strony społeczeństwa jest ponad miarę duże. Nasilenie tego zainteresowania wynika z trzech zasadniczych elementów debaty budżetowej: 1) Manewrów politycznych Ozonu i szeregu większych lub mniejszych grup zbliżonych do Ozonu lub go zwalczających 2) Spodziewanych wyskoków antyżydowskich ze strony szeregu posłów szczególnie wielkopolsko-pomorskich. 3) Zagadnienia budżetu państwowego jako takiego tj. realności strony dochodowej i rozchodowej preliminarza budżetowego na rok 1938/39.

Sądzimy, że postawienie zagadnienia budżetowego na trzecim planie zainteresowań odpowiada istotnym nastrojom, panującym w kraju. Jeszcze w ubiegłym roku sprawy gospodarcze miały największy posłuch. Dziś ekonomia została wyraźnie zepchnięta na plan dalszy przez politykę. Nie ma w tym zresztą nic dziwnego. Rozstrzygnięcie problemu ustrojowego w Polsce ma dla naszego gospodarstwa społecznego znaczenie tak decydujące, że wszelkie problemy gospodarcze sensu stricto same usuwają się w cień. Kwestia, czy w Polsce zapanuje demokracja decyduje np. w prostym związku o tym, czy gospodarstwo nasze będzie rządzone liberalnie. Odpowiednikiem demokracji w polityce jest liberalizm w ekonomii, odpowiednikiem totalizmu w polityce jest etatyzm i protekcjonizm w gospodarce. Zalążki totalizmu polskiego tkwią i rozwijają się od szeregu lat w monopolach, przedsiębiorstwach państwowych, w systemie nadmiernej, reglamentacji, protekcji i krępowaniu życia prywatno - gospodarczego, słowem — w etatyźmie. Każde nowe przedsiębiorstwo państwowe, każde nowe koncesjonowanie jakiejś gałęzi zarobkowania, każdy nowy twór monopolowy lub monopoloidalny — to pogłębienie i rozszerzenie podstaw rozwoju totalizmu w Polsce. I odwrotnie. Każdy krok polityczny w kierunku totalizmu, czy nim będzie orientacja polityki zagranicznej ku blokowi państw totalnych (nie jest rzeczą przypadku, że polityka zagraniczna min. Becka znajduje aprobatę przede wszystkim u naszych zwolenników totalizmu) czy nim będzie urzędowe popieranie lub tolerowanie antysemityzmu wzgl. w ogóle aktów dyskryminacji narodowościowej czy redukowanie demokratycznego ducha parlamentu przez oddemokratyzowanie ordynacji wyborczej i metod wyborczych etc. — rozszerza i umacnia bazę rozwoju etatyzmu gospodarczego. Nie można być totalistą i liberałem gospodarczym jednocześnie, nie można łączyć ze sobą ideału demokratycznego w polityce i systemu gospodarki związanej, antyliberalnej w ekonomii.

Dyskusja budżetowa nie sprowadzi ze sobą, oczywiście, natychmiastowej realizacji tej lub innej koncepcji ustrojowej. Ale — jak każda dyskusja — samo zagadnienie ustrojowe posunie naprzód.

W związku z tym chcielibyśmy zwrócić uwagę na zamierzone demonstracje antyżydowskie w Sejmie. Posłowie wielkopolsko - pomorscy są przeważnie zwolennikami doktryny liberalnej i przeciwnikami etatyzmu w ekonomii a równocześnie zaciętymi antysemitami. Trudno dociec, jak posłowie ci potrafią pogodzić ze sobą te dwie antytezy. „Synteza" liberalizmu z antysemityzmem jest równa mieszaninie głębokiej mądrości i dobroci z tępą nienawiścią. Na gruncie takiej „syntezy" nie może wyróść żaden życiowy wniosek. Może to być wniosek tylko albo liberalny czyli wolny od antysemityzmu albo antysemicki czyli wolny od liberalizmu. Tertium non datur.

Niedojrzałość polityczna ludności Polski polega właśnie na niedocenianiu olbrzymiego wpływu antysemityzmu na rozwój totalizmu w polityce a zatem i etatyzmu w ekonomii. Nasz zawzięty przeciwnik totalizmu i etatyzmu potrafi być równocześnie zawziętym antysemitą; nasz zwolennik praworządności i poszanowania ustaw potrafi równocześnie zachwycać się pikietami bojkotowymi przy sklepach żydowskich, potrafi (w najlepszym wypadku) ograniczyć się do uronienia łezki nad Brześciem, Przytykiem czy Częstochową, nasze kupiectwo chrześcijańskie potrafi jedną ręką walić w etatyzm i interwencjonizm a drugą ręką potrząsać antysemityzmem, którego realizacja możliwa jest przecież tylko w warunkach znacznie silniejszego, niż obecnie, etatyzmu, nigdy zaś nie jest do pomyślenia w warunkach liberalizmu gospodarczego. Dlatego nie spodziewamy się, niestety, mężnej i uczciwej, a przede wszystkim logicznej reakcji na popisy antyżydowskie posłów wielkopolsko - pomorskich.

Być może, że kiedyś te związki i wpływy zostaną wreszcie należycie zrozumiane i ocenione. Na razie tkwimy w ciemnościach i walczymy na oślep nie widząc wroga i waląc w kogo popadnie. Gdy nastanie świt — będzie można dokładnie rozpoznać w kogo celowaliśmy a kto został trafiony.

* * *

Mimo wszystko uważamy zagadnienie budżetowe za bardzo ważne choćby dlatego, że preliminarz budżetowy na rok 1938-39 a szczególnie szacunek dochodów skarbowych pobudzają do poważnej dyskusji. Niestety, momenty polityczne, tak jak prawdopodobnie i w parlamencie, wypchnęły zagadnienie budżetowe z ram artykułu. Będziemy musieli powrócić do tego zagadnienia w najbliższych dniach.

J. D.

Podziękowanie dla rządu bułgarskiego za ofiarną akcję ratowniczą

Warszawa, 29. 11. PAT. Prezes Rady Ministrów p. gen. Sławoj-Składkowski przesłał na ręce premiera rządu bułgarskiego p. Jerzego Kiosseiwanowa depeszę następującej treści:

„Żywo wzruszony braterską pomocą, którą władze i naród bułgarski okazał samolotowi „Douglas SP. ASJ.", którego tragiczny los jest opłakiwany w Polsce, proszę, aby W. Ekscelencja zechciał być wyrazicielem wobec rządu królewskiego uczuć najgłębszej i najserdeczniejszej wdzięczności rządu polskiego. (—) Sławoj-Składkowski".

Wypadek samochodowy ks. Bernarda

Amsterdam, 29. 11. PAT. Wypadek samochodowy, któremu uległ książę Bernard, nastąpił na drodze z Amsterdamu do Hagi skutkiem zderzenia się z naładowanym piaskiem samochodem ciężarowym. Książę, któremu towarzyszył jeden z członków jego świty, prowadził sam samochód. Przewieziono go do szpitala w Amsterdamie, gdzie skonstatowano wstrząśnienie mózgu. Królowa Wilhelmina, zawiadomiona o wypadku, udała się natychmiast do szpitala. Księżna Julianna z uwagi na stan jej zdrowia zmuszona jest do pozostania w Hadze.

Haga, 29. 11. PAT. Wypadek, któremu uległ dzisiaj rano książę Bernard, małżonek holenderskiej następczyni tronu, wydarzył się w czasie podróży księcia do Amsterdamu. Na samochód księcia wpadł z bocznej drogi samochód ciężarowy. Siła zderzenia była tak wielka, że samochód uległ zupełnemu zniszczeniu.

Książę Bernard jest ciężko ranny w głowę i doznał wstrząsu mózgu. Życiu jego nie grozi jednakże niebezpieczeństwo.

Amsterdam, 29. 11. PAT. Książę Bernard znajduje się obecnie w jednym ze szpitali w Amsterdamie. Doktorzy przypuszczają, iż można go będzie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przewieźć do pałacu. Stan jego nie wzbudza poważniejszych obaw.

Wielki plan budowlany Roosevelta

Waszyngton, 29. 11. PAT. Prezydent Roosevelt wystosował dzisiaj orędzie do kongresu, poświęcone wielkiemu planowi budowlanemu, który będzie wykonany w ciągu najbliższych pięciu lat.

Orędzie prezydenta Roosevelta było oczekiwane z wielkim zainteresowaniem na Wall Street i w kołach finansowych oraz przemysłowych. Program prezydenta Roosevelta oparty jest na ścisłej współpracy rządu z prywatnymi przedsiębiorstwami.

Prywatne przedsiębiorstwa i prywatny kapitał muszą ponieść główny ciężar budowy nowych domów, rząd zaś będzie się starał udzielić pomocy i ułatwień nabywcom nowowzniesionych zabudowań.

Prezydent wyraził ubolewanie, iż ruch budowlany nie rozwijał się równolegle do potrzeb i wzrostu ludności.

Od roku 1930 do roku 1937 — powiedział Roosevelt — w Stanach Zjednoczonych budowano przeciętnie rocznie około 180 tys. nowych mieszkań, wówczas gdy przeciętna w ciągu 7 lat, poprzedzających rok 1930, wynosiła 800 tysięcy mieszkań. Dodać należy, iż w tym czasie znaczna ilość domów została albo całkowicie zburzona, a nie mniejsza ilość wymaga poważnej naprawy.

W ciągu najbliższych pięciu lat, by zapobiec brakowi mieszkań, trzeba będzie rok rocznie budować od 600 do 800 jednostek mieszkaniowych. Innymi słowy w tym okresie trzeba będzie wybudować od 3 do 4 milionów domów. Obliczając koszt budowy jednego domu na 4 tys. dolarów, otrzymuje się globalną sumę 12 do 15 miliardów dolarów. Wykonanie tego programu nie da w rezultacie nadprodukcji mieszkaniowej.

Zagadnienie zredukowania kosztów budowy, co pozwoli na ożywienie ruchu budowlanego, zwiększenie zatrudnienia i większe dochody, musi być rozwiązane przez przemysł budowlany.

Rząd ze swojej strony postara się ułatwić nabywanie lub wynajmowanie nowych domów rodzinom średnio zamożnym, dostarczając jednocześnie przedsiębiorstwom środków, pozwalających na rozwinięcie ich działalności na większą skalę.

Prezydent rozszerzając obowiązujące w sprawach budownictwa ustawy, zaleca: 1) dalsze zredukowanie kosztów finansowych, 2) rozszerzenie pożyczek hipotecznych na typy zabudowań dotychczas nie objęte ustawą, 3) ułatwienie instytucjom i osobom prywatnym przeznaczenie funduszów, jakimi rozporządzają, na finansowanie w wielkiej skali operacyj budowlanych.

Stowarzyszenia hipoteczne otrzymują od „Reconstruction Corporation" sumę 50 milionów dolarów, co pozwoli na otrzymanie miliarda dolarów ze sprzedaży listów zastawnych stowarzyszeń hipotecznych.

Kończąc swe orędzie, prezydent zaznaczył, że powodzenie programu budowlanego zależy głównie od współdziałania przemysłu i pracy w celu budowy domów, których koszt zostanie obniżony w ten sposób, iż staną się one dostępne dla szerokich mas ludności.

Rozmowy londyńskie rozpoczęte

Londyn, 29. 11. PAT. Premier Chamberlain wydał dziś o godz. 11-ej na Downingsstreet śniadanie na cześć premiera Chautemps i min. Delbosa, w którym wzięli prócz nich udział ambasador Corbin, generalny sekretarz francuskiego M. S. Z. Leger, dyrektor departamentu Quai de Orsay Massigli, ministrowie Eden, John Simon, Hailsham, Inskip, stały podsekretarz stanu Foreign Office Vansittart i lord Halifax.

„Polskę toczy rak kalumniatorstwa i oszczerstwa" --

twierdzi prezydent m. Warszawy na rozprawie swej contra Studnicki

Warszawa, 29. 11. (Sin). Dziś po 10-dniowej przerwie podjęty został proces Starzyński — Studnicki. Na wstępie rozprawy sąd ogłosił decyzję co do wniosków poprzednio zgłoszonych, po czym obrona Studnickiego wystąpiła z nowymi świadkami, którzy mieli ustalić okoliczności, dotyczące kartelu drożdżowego. Obrona domagała się zbadania jako świadków byłego ministra skarbu Jana Piłsudskiego, adwokata Kiersznowskiego i inżyniera Segalińskiego, wszystkich z Wilna. Inżynier Segaliński ma zeznać, że ojciec jego starał się o koncesję na drożdżownię w Ministerstwie Skarbu i w tej sprawie interweniował u ministra Piłsudskiego, od którego miał otrzymać odpowiedź, że jest bezsilny w tej sprawie. Po powrocie do Wil na ojciec Segalińskiego, który dziś nie żyje, miał powiedzieć synowi, że widział za czasów rosyjskich urzędników, którzy brali łapówki, ale żeby wiceministrowie brali, tego nie było.

Sąd postanowił wezwać jako świadków byłego premiera Kucharskiego, byłego ministra skarbu Czechowicza, płka Jur-Gorzechowskiego, posła Jedynaka i przemysłowca Ringla, tj. tych świadków, którzy w pierwszym terminie nie zjawili się. Poza tym postanowił sąd przesłuchać po raz drugi przemysłowca drożdżowego Szereszewskiego.

Następnie zabrał głos prezydent Starzyński. Przemówienie jego trwało kilka godzin. Stwierdza on, że nic w tym procesie go nie zaskoczyło i niczego się nie wstydzi. Zarzuca prasie, że z procesu tego zrobiła sensację. Polskę toczy rak kalumniatorstwa i oszczerstwa. Tutaj prezydent Starzyński powołuje się na komunikat KAP, potępiający nieuczciwe metody w życiu politycznym. Jeżeli ktoś podaje się za demokratę, to się go wymyśla od masonów, Żydów i fołksfrontowców. Prez. Starzyński zwraca uwagę, że komunikat KAP. pojawił się wtedy, gdy zeznawał jako świadek ks. Kaczyński. Następnie oskarżyciel pryw. przedstawia sądowi dzieje swej kariery, okres walk o niepodległość, kiedy Studnicki chciał porozumiewać się z Niemcami.

W roku 1924 p. Starzyński sam przyszedł do Ministerstwa Skarbu i tak się złożyło, że pewnego razu zajął meble pewnemu dygnitarzowi za weksle gwarancyjne. Wtedy zgłosił się do niego ów dygnitarz i zakomunikował mu, że gabinet Stanisława Grabskiego jest przed upadkiem, że oddali się jego ludzi i ludzie owego dygnitarza przyjdą do rządu. Gdy gabinet Grabskiego ustąpił, przyszedł rząd Witosa i wtedy p. Starzyński został zwolniony z Ministerstwa Skarbu bez żadnych motywów.

Pracując w prezydium Rady Ministrów za czasów premierostwa prof. Bartla, otrzymywał 800 zł miesięcznie. Następnie powołany został jako dyrektor departamentu do Ministerstwa Skarbu, po czym został wiceprezesem B. G. K. W tym czasie przeprowadził Pożyczkę Narodową, któr a dała świetne rezultaty. Ówczesny minister skarbu Zawadzki ofiarował mu specjalne wynagrodzenie za prace pożyczkowe, ale go nie przyjął. Pieniądze, jakie posiada, uzyskał 'rzez oszczędzanie i tego się nie wstydzi.

Następnie p. Starzyński przechodzi do omówienia działalności dawnego zarządu miasta Warszawy, którą to działalność krytykuje. Cytuje sądowi wszystkie sprawy, jakie były prowadzone przeciwko dawnym dygnitarzom miejskim i urzędnikom, i dochodzi do wniosku, że gospodarka komisaryczna przyniosła Warszawie o wiele lepsze wyniki, niż rada miejska i zarząd z wolnych wyborów.

Włochy uznały rząd Mandżukuo

Rzym, 29. 11. (K) Agencja Stefani donosi: Rząd włoski uznał oficjalnie rząd Mandżukuo. Min. Ciano wysłał z tej okazji następującą depeszę do min. Hirota:

Mam zaszczyt zawiadomić pana, że rząd faszystowski uznał formalnie rząd Mandżukuo i postanowił utworzyć królewskie poselstwo w tym państwie. Generalny konsul włoski w Mukdenie otrzymał polecenie oficjalnego powiadomienia o tym rządu w Mandżukuo.

Równocześnie wysłał min. Ciano depeszę o podobnej treści do ministerstwa spr. zagr. w Mandżukuo.

Znowu statek francuski został zaatakowany przez samolot

Marsylia, 29. 11. PAT. Agencja Havasa donosi: Marsylska radiostacja przejęła następujący komunikat, wysłany przez parowiec „Lezardrieux": O godzinie 7.36 w odległości 15 mil na północny wschód od przylądka Creus zostaliśmy zaatakowani przez samolot. Po zbombardowaniu nas samolot oddalił się na południe. O ósmej dwa inne samoloty ukazały się w odległości dwudziestu mil na wschód od przylądka Rear i wkrótce odleciały w kierunku zachodnim".

* * *

Marsylia, 29. 11. PAT. Parowiec „Lezardrieux", który został dzisiaj rano zaatakowany w pobliżu przylądka Creus należy do francuskiej linii okrętowej w Marsylii. Posiadał on pojemność 1450 ton i stale kursuje pomiędzy Marsylią a portami Afryki północnej. Obecnie powraca z Oranu i jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przybędzie do Sete.

PRZEGLĄD PRASY

Widmo konfliktu

Próba stworzenia odrębnego klubu Ozonu w sejmie oznacza zasadniczy wyłom w dotychczasowej praktyce obecnego parlamentu. Wszystko, co było potępiane w dawnych sejmach a więc głosowanie „na komendę" „tworzenie klubów", delegowanie wedle „klucza" klubowego posłów do komisji, staje się w obecnym, „odrodzonym" sejmie znowu faktem. W ten sposób wszystkie postanowienia ordynacji wyborczej a w każdym razie jej zasadnicza myśl powoli znika z widowni politycznej. Parlament w obecnym stanie nie jest już tym, czego spodziewali się twórcy i autorowie ordynacji wyborczej z 1935 roku pp. Sławek i Car. Ciekawe informacje na temat nowego zwrotu i jego początków ogłasza katowicka „Polonia":

Pewnego pięknego dnia zjawił się w Sejmie płk. Koc. Przyszedł nie sam, ale uzbrojony od stóp do głów w autorytet czynników decydujących. Przyszedł do marszałka Sejmu, choć sam nie był posłem ani senatorem. Oznajmił marszałkowi Carowi krótko i węzłowato, że powołuje do życia klub parlamentarny OZN.

Współtwórca obecnej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej, marszałek Car, nie był zaskoczony ani tą wizytą, ani też tym, co usłyszał. I odpowiedź miał tylko jedną: Nie pozwalam i lokalu w gmachu Sejmu nie dam.

Nastąpiło chłodne pożegnanie. Odrzuceni nie mieli innego lokalu, musieli się więc zebrać przy ul. Matejki. Tam mówił im p. Miedziński i o „rudych małpach", o swoim obrzydzeniu do obecnego Sejmu i szczerze oświadczył, że „nijak" nie może zrozumieć, dlaczego taki lub inny poseł wstaje i głosuje tak, lub inaczej.

Dalszy bieg sprawy jest już znany. Wbrew opinii marszałka Cara klub Ozonu został utworzony i będzie liczył prawdopodobnie 220 posłów i senatorów. Konsekwencje takiego stanu rzeczy będą jasne. W sejmie powstaje jedna partia, posiadająca zdecydowaną większość. A dalsze konsekwencje są następujące:

I tenże sam płk. Koc, który nie tak dawno prosił o audiencję u marszałka Sejmu, stanie się jedynym czynnikiem. On zamianuje „Führera" parlamentarnego, który jemu będzie pod legał. W rękach klubu parlamentarnego Ozonu rychło znajdą się władze sejmowe. Posłowie-ozoniści obsadzą wszystkie komisje sejmowe swoimi ludźmi. W ten sposób sprawa na terenie Sejmu będzie załatwiona.

W dalszej konsekwencji takiego stanu rzeczy może powstać kryzys na stanowisku marszałka sejmu. Fakt bowiem powstania jednolitego klubu i zdecydowanej większości jest wyraźnym zaprzeczeniem całej koncepcji marszałka Cara. W kołach politycznych liczą się i z taką konsekwencją. Nie ulega przy tym wątpliwości, że w wyniku powstania klubu Ozonu powstanie także klub demokratyczny. Odrodzi się w ten sposób znowu „sejm portyjny". Nasuwa się pytanie, jak wytłumaczyć nowy krok Ozonu i przekreślenie całej dotychczasowej koncepcji parlamentu. Nie można tego zwrotu wytłumaczyć chęcią osiągnięcia wpływu na sprawy polityczne, bo Ozon ma i poza parlamentem wystarczające środki do wywierania wpływu. Pozostaje więc tylko jedna możliwość: w połowie roku 1940 odbędą się wybory Prezydenta Państwa. Konstytucja kwietniowa wyposażyła Prezydenta w bardzo rozległe prerogatywy. Nie jest więc rzeczą obojętną, kto będzie rządził w parlamencie, który wybiera Zgromadzenie Elektorów, wyznaczających kandydatów względnie wybierających Prezydenta Państwa.

Rodowód antysemity

P. Mackiewicz zaczyna swój pierwszy artykuł na temat „Jak stałem się antysemitą" od pięknego wiersza Tuwima o biednym, obłąkanym chłopcu żydowskim, a tuż pod wierszem stwierdza:

Może będę kiedyś antysemitą sto razy większym niż jestem, może będę chodził w ślad za ONR-em i rozbijał sklepy, ale nie wyrzeknę się nigdy twierdzenia, że Julian Tuwim jest jednym z największych poetów Europy.

Po takim hołdzie przedstawia nam p. Mackiewicz niejako rodowód antysemity, rodowód indywidualny. Z pierwszego artykułu trudno narazie ustalić, które to czynniki wpłynęły decydująco na zmianę poglądów p. Mackiewicza w kwestii żydowskiej. Autor nie daje w tym artykule jeszcze odpowiedzi na pytanie dlaczego doszedł do antysemityzmu. Niemniej znajdują się w tym artykule pewne stwierdzenia, wymagające poprawek.

P. Mackiewicz zaznacza, że mistrzem jego przy szukaniu rozwiązań i budowaniu teorii w kwesti żydowskiej jest wielki historyk żydowski Szymon Dubnow. A po tym stawia dwa pytania: dlaczego Żydzi są rozproszeni i czy to rozproszenie daje Żydom tylko udrękę czy też daje im także plusy? W pośredniej odpowiedzi na to pytanie dochodzi p. Mackiewicz do rewelacyjnej poniekąd odpowiedzi: Po zacytowaniu kronikarzy żydowskich, piszących o rozproszeniu żydowskim, dochodzi autor do następującej konkluzji:

Otóż tu zrobię skok przez średnie wieki do hitlerowskich tablic agitacyjnych po wystawach antysemickich. Zgadzają się one zupełnie z tem co pisze Dubnow o średniowieczu żydowskim. Wskazują, że Żydzi skupiają się wyłącznie na najbardziej lukratywnych zawodach omijają pracę zwykłą, siedzą tam, gdzie są skrzyżowania i węzły życia gospodarczego, siedzą w skupieniach nerwów i w pachwinach naszego ustroju gospodarczego. Oto przyczyna ich rozproszenia!!! Żydów prześladowano, ale nie rozpraszano, — rozpraszali się oni sami, aby zająć wszystkie miejsca wygodniejsze do ssania największych korzyści z układu stosunków gospodarczych. Wśród ludu roboczego, wśród fornali rolnych, wśród ogrodników, górników — Żydów nie ma wcale, — wrzeszczą tablice hitlerowskie — natomiast Żydzi okupują czułe i decydujące miejsca w społeczeństwie, w propagandzie, prasie, adwokaturze, medycynie, a przedewszystkim obsługę pieniądza. Złoto obiega cały świat i Żyd biegnie obok złota. A przecież w średniowieczu było tosamo! Cały handel pieniędzmi, złotem — Żydzi, prawie cała lichwa — Żydzi.

W obliczu takiej konkluzji, musimy stwierdzić, że p. Mackiewicz czytał tylko pewne wyimki z dzieła Dubnowa. Gdyby bowiem znał historię Dubnowa, to nie mógłby w żaden sposób dojść do takich dziwacznych wniosków. Cóż to za „lukratywne zawody" obejmowali Żydzi, iluż wśród nich było wielkich posiadaczy ziemskich, skupiających w ręku olbrzymie dobra? Na palcach jednej ręki można wyliczyć wielkich bankierów żydowskich, którzy zajmowali się „lukratywnymi zawodami", ale którzy bardzo często dzięki jednej ustawie jakiegoś księcia czy króla tracili nietylko lukratywne zawody, ale i podstawy bytu. Naiwnie brzmi twierdzenie, że wśród ludu roboczego, wśród fornali rolnych, wśród ogrodników i górników nie było Żydów. Czyżby p. Mackiewicz nie znał tego faktu chociażby z historii polskiej, że Żyd nie mógł nabywać roli, że Żydzi, wśród których pierwotnie była bardzo duża liczba rzemieślników tracili z roku na rok uprawnienia dzięki organizacji cechowej? Prześladowania i ograniczenia prawne były powodem faktu, że Żydzi mogli zająć się tylko jednym odcinkiem życia gospodarczego, handlem a gdzieniegdzie i ten odcinek był dla nich zamknięty i pozostawała do dyspozycji wyłącznie tylko lichwa. Tak było przez wiele wieków, tak było nawet w wieku XIX., kiedy dla Żydów były dostępne wyłącznie tylko wolne zawody. Niemniej jednakowoż gdzie tylko zaistniały prawne możliwości, tam tworzyła się silna żydowska warstwa robotnicza, jak w Rosji, na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX w. i tam też tworzyła się warstwa Żydów rolników. Są to fakty historyczne, o których bardzo obszernie i bardzo dużo mówi Szymon Dubnow.

A już na kiepski dowcip zakrawa twierdzenie, jakoby Żydzi sami rozpraszali się i czynili to tendencyjnie dla zajęcia lukratywnych stanowisk. Jeśli p. Mackiewicz czytał historię żydowską Dubnowa, to pewnie zauważył, że od upadku państwa żydowskiego po dzień dzisiejszy nie było pokolenia, w którym by nie objawiły się tendencje do skupienia Żydów w ich historycznej ojczyźnie. Wiek XIX. dał Żydom nowoczesny nacjonalizm żydowski, ale w poprzednich wiekach istniały liczne tendencje zmierzające do skupienia Żydów na własnym terytorium a te tendencje są w dziejach żydowskich najbardziej trwałym przejawem.

Są to wszystko truizmy i dostatecznie już znane i oświetlone sprawy. Jeśli p. Mackiewicz uważa za stosowne ogłaszać swój rodowód antysemicki, i jeśli chce się tym oprzeć na dziejach żydowskich, to taka robota nie uda się. Chyba, że autor liczy na bezkrytyczność swoich czytelników i na nieznajomość zasadniczych spraw, a co prawda w kwestii żydowskiej te dwie właściwości są jeszcze ciągle dominujące. Dowodzi tego także „historiozofia" p. Mackiewicza. **SZ**

Medal „za długoletnią służbę"

dla funkcjonariuszy państwowych i publicznych

Warszawa, 29. 11. PAT. Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o ustanowieniu medalu „za długoletnią służbę".

Artykuł pierwszy tego projektu głosi: ustanawia się medal „za długoletnią służbę".

W dalszych artykułach czytamy m. in.:

Medal o średnicy 40 mm brązowy, srebrny lub złoty nosi na stronie czołowej wyobrażenie orła państwowego w otoku stylizowanego ornamentu oraz napis „za długoletnią służbę", na odwrocie zaś cyfrę X, opartą na gałązce laurowej.

Medal nosi się na lewej piersi, bezpośrednio po odznaczeniach państwowych polskich, a przed odznaczeniami zagranicznymi, na wstążce amarantowej z białymi skośnymi paskami o szerokości 37 mm.

Prawo do medalu uzyskuje się z tytułu pracy w służbie państwa lub związków publ.-prawnych.

Po pierwszym dziesięcioleciu służby, pełnionej po dniu 11 listopada 1918 r., otrzymuje się medal brązowy, po drugim dziesięcioleciu — medal srebrny, po trzecim dziesięcioleciu — medal złoty.

Przerwy w okresach służby, zmiany stosunku służbowego lub opuszczenie służby nie stanowią przeszkód do otrzymania medalu.

Nie otrzymują medalu osoby, skazane prawomocnym wyrokiem sądowym lub dyscyplinarnym, jeżeli w wyniku skazania nastąpiło rozwiązanie stosunku służbowego.

Medal przyznają właściwi ministrowie, a w działach służby, nie podlegających ministrom — właściwa władza naczelna.

Ministrowie mogą uprawnienia swe w tym zakresie przekazać władzom bezpośrednio podległym.

Uzasadnienie do tego projektu głosi:

Przy ocenie pracy w służbie państwa nie można uważać wynagrodzenia materialnego za jedyny jej równoważnik. Służba dla państwa musi być z natury rzeczy spełniana z zaparciem się siebie, w trudnych a nawet czasem niebezpiecznych warunkach. Długoletnia, moralna, pełniona z reguły z pełnym oddaniem się praca w służbie państwa zasługuje na uznanie i wyróżnienie.

Do dania wyrazu tak pojętej ocenie tej pracy nie mogą służyć dotychczasowe odznaczenia, które jako oparte na stwierdzeniu wyjątkowych zasług, są niedostępne dla szerokich mas pracowników.

Projektowany medal „za długoletnią służbę" ma zaspokoić powyższą potrzebę w urzeczywistnieniu celu, jakim jest przede wszystkim stwierdzenie długoletniej pracy w służbie państwa. Projekt nie zawiera przepisów, uzależniających przyznanie medalu od swobodnego uznania władzy i dąży do oparcia konstrukcji odznaczenia na prawie podmiotowym pracownika, uzależnionym wyłącznie od faktu rzeczywistego pełnienia służby przez okres czasu, w ustawie zakreślony.

Przyszłość Palestyny widziana oczyma Anglika

Wywiad specjalny „Nowego Dziennika“ z pułk. J. Wedgwoodem

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

LONDYN, w listopadzie

Nazwisko pułkownika Wedgwooda znane jest każdemu niemal dziecku żydowskiemu, we wszystkich częściach świata. Gdziekolwiek bowiem dzieje się Żydom jakaś krzywda, nieodzownie usłyszy się wkrótce echo tej krzywdy w parlamencie brytyjskim, kiedy groźny wojskowy bas starego pułkownika żąda wyjaśnień od pana Edena: „Czy wiadomo rządowi Jego Królewskiej Mości... i co pan Eden zamierza w tej dziedzinie uczynić?”... Wprawdzie na ogół pan Eden odpowiada, że mu wiadomo, ale że niestety nie może niczego zrobić — co jednak nie umniejsza wcale roli, jaką w parlamencie odgrywa pos. Wedgwood. Każde jego najdrobniejsze nawet wystąpienie notuje prasa angielska z całym szacunkiem.

Zwłaszcza ostatnio nazwisko Wedgwooda znalazło się na łamach prasy wyjątkowo bez żadnego związku z jakąś sprawą żydowską. Mają nastąpić mianowicie ostatnio w Anglii zmiany w szeregach parlamentarnej opozycji, w t. zw. „froncie bencherów” to jest tych przywódców, którzy siedzą w pierwszej ławce i mają prawo na równi z ministrami kłaść nogi na stół, tuż pod nosem speakera (stary zwyczaj parlamentarny, dla podkreślenia, że to jest rzeczywiście — Izba Gmin...) W związku z tym pomiędzy naczelnymi „okupantami” tej honorowej ławki wszystkie gazety wymieniły również „Joss'a” — jak tutaj w skróceniu zwykło się nazywać Wedgwooda, od jego imienia biblijnego Jozua.

Po bliższym zapoznaniu się z historią płk. Wedgwooda miałem dopiero sposobność przekonać się, jak dalece nie docenia się u nas tego naprawdę niezwykłego szermierza sprawiedliwości.

Wystarczy tylko stwierdzić fakt, znany zresztą każdemu Anglikowi, że pułkownik Wedgwood, potomek arystokratycznej rodziny, jest współwłaścicielem słynnej fabryki porcelany której milionowe dochody w dużej mierze rozdziela on pomiędzy biednych i nieszczęśliwych bez względu na narodowość i wyznanie.

Jeżeli zaś chodzi o jego stosunek do Żydów to podczas gdy wszyscy inni pro - żydowscy posłowie w parlamencie brytyjskim (to jest tacy, którzy często interpelują w sprawach żydowskich) mają w swoich obwodach wyborczych poważny odsetek żydowskich głosów, to pułkownik Wedgwood w swoim obwodzie nie ma omalże ani jednego Żyda.

Pułkownik Wedgwood, to typowy okaz angielskiego oficera. Wysoka potężna postać, ujmująca i szczera twarz, budowa szczęki świadczy o silnej woli i energii. Na pierwszy rzut oka wygląd jego raczej przypomina srogiego wojaka niż idealistycznego marzyciela — jakim jest w istocie. Jedynie kiedy uśmiech przyjazny okrasza tę surową twarz znika gdzieś cała marsowość i jasno - niebieskie oczy rzeźkiego starca zdają się patrzyć na świat z naiwnością dziecka, które nie zaznało jeszcze krzywdy.

Gdy po raz pierwszy miałem sposobność poznać pułk. Wedgwooda, zaprosił mnie on do kawiarni (w Londynie lord, minister czy komisarz — wszyscy spożywają lunch Lyons'a) oświadczając przy tym, że całe jego śniadanie składa się z wyciśniętej pomarańczy, i czarnej kawy. Na moją żartobliwą uwagę, że również i Hitler ma pono taki sam zwyczaj, Wedgwood wyprężył nagle swą długą postać i warknął groźnie: „Tylko bez takich porównań, mój panie” — dobrotliwie przy tym mrugając oczyma.

Na moje pytanie od kiedy datuje się jego znajomość z Żydami, Wedgwood podał mi garść biograficznych szczegółów. Ukończywszy wcześnie królewską Akademię dla oficerów marynarki (co jest zwyczajem młodszych synów lordów) młody Wedgwood poświęcił

się całkowicie karierze wojskowej. Już wkrótce jednak szlachetna jego natura buntować się zaczęła przeciw okropnościom wojny i innym niesprawiedliwościom — w czasie pokoju. Było to w czasie wojny burskiej kiedy miał sposobność najpierw jako oficer, następnie zaś jako sędzia w jednej z zajętych miejscowości, zetknąć się z ludnością zubożałą przez wojnę, jak również z kwestią murzyńską, która wtedy stała się szczególnie palącą.

Wtedy to również poznał pierwszego Żyda, z Polski rodem niejakiego Schwarza.

Tenże Schwarz stanął przed sądem jako pozwany w skardze o eksmisję. Wedgwood — sędzia zmuszony był podpisać wyrok egzekucyjny, ale równocześnie Wedgwood — człowiek widział, że Żyd zubożał nie ze swej winy i tak długo się starał, aż uzyskał dla niego pożyczkę hipoteczną. Schwarz z wdzięczności odwiedzał sędziego podczas długich wieczorów afrykańskich. Opowiadał mu o niedoli żydowskiej i o wiecznej tęsknocie za ojczyzną.

Po pewnym czasie Wedgwood wrócił do Anglii, a Schwarz zaczął z powrotem dorabiać się majątku. Dzisiaj — mówi Wedgwood

---

DOUGLAS V. DUFF 17) *autoryzowany przekład z angielskiego*

JEŻDZIEC GALILEJSKI

— To wszystko? — rzekła, a lekka nuta rozczarowania zadrżała w jej głosie. — Aj, myślę, że mówisz prawdę, i że coś uczynił dla mnie, uczyniłbyś dla każdej innej dziewczyny.

— To prawda, i dla każdego mężczyzny, którego znalazłbym zranionego.

— Jesteś zagadką, i trudno cię pojąć, Abu George — powiedziała.

Milczał zdziwiony i zakłopotany.

— Aj — mówiła dalej — uczyniłeś, co byłbyś uczynił dla każdego innego, nawet dla mężczyzny; — a po krótkiej pauzie, zapalczywie: — ale ja uczynię dla ciebie coś, czego bym dla nikogo innego nie uczyniła.

— Dalibóg — pomyślał Abu George — ona chyba nie zamierza wciągnąć mnie w romans — ale następne jej słowa wyprowadziły go z błędu.

— Ten Dahr el Fain jest nam ciężarem, plagą i przyprawia nas o wiele nieszczęść. Jak wielu innych jemu podobnych, nachodzi nas i żąda pożywienia, pieniędzy i schronienia, i zmusza nas, by mu je dać. Robilibyśmy to chętnie, bo czyż nie wymaga tego najstarsze prawo gościnności, aby wspomagać Wiernego, na którego życie nastaje Niewierny? Ale w końcu, mamy tego dość, aby za każdym razem cierpieć szykany i chłostę, za to, że go ukrywamy. — Jeśli chcesz, potrafię pokierować sprawą w ten sposób, że Dahr el Fain zjawi się w Akko i sam złoży broń. On jest gotów to zrobić, jeśli tylko wyrok śmierci, który na nim ciąży, nie zostanie wykonany, albowiem i jemu zbrzydło już to życie wiecznie szczutej zwierzyny. Przyrzeknij mi, że nie zostanie powieszony, a przyjdzie tu i podda się.

— To nie leży w mojej mocy, Latifa — odrzekł Abu George, — ponieważ to jest wyrok Mekheme, sądu, i tylko ci, którzy siedzą w Jerozolimie, mogliby taką rzecz przyrzec. Dowiem się tedy i dam ci znać, czy to jest możliwe. W jaki sposób cię zawiadomić?

— Od dziś za cztery dni przybędę do Akko na jarmark. Jeśli będziesz miał przyrzeczenie, wywiesisz flagę na głównym maszcie wieżyczki więzienia. Ja ją dojrzę — a za tydzień Dahr el Fain przybędzie i złoży ci swą czołobitność.

— Dlaczego robisz to dla mnie, Latifa, — zapytał — wiesz, jaki kłopot mam z Dahrem i jak mi ogromnie zależy na jego unicestwieniu.

— Dla jednego z wielu powodów Abu George Effendi, — odrzekła. — Może dla tego, że współczuję mym ziomkom, których prześladujesz, może, bo chcę się pozbyć tego obskurnego brutala, Dahr el Fain, który jest zakałą narodu; może dlatego, że go nienawidzę, a może z tego powodu, że miłuję sprawiedliwość. Dlatego może wreszcie, Abu George, że choć oczy twoje są oczyma diabła, Niegodziwego, to równocześnie są oczyma małego chłopca — i z tymi słowy znikła w zaroślach, wołając po chwili: — A nie zapomnij o fladze!

Umówionego dnia, od wczesnego ranka na maszcie powiewała flaga, Jerozolima bowem przyrzekła Dahra ułaskawić, jeśli dobrowolnie złoży broń. Abu George wątpił jednak mocno, czy Latifa zdoła go w rzeczy samej do tego nakłonić.

Minęło parę dni i Abu George dostał wiadomość, że we wsi Maalia znajduje się znaczny ładunek tytoniu pochodzącego z kontrabandy. Celem jego wykrycia postanowił spędzić noc we wiosce. Ale właśnie tego samego dnia kiedy wyruszył, przybył do Akko Dahr el Fain. Pozostawiwszy broń ukrytą w krzewie kaktusu za miastem, Dahr podszedł do policyjnych baraków i zapukał, pytając o Abu George'a. Gdy mu powiedziano, że angielskiego oficera nie ma, poprosił o wywołanie oficera — tubylca, pełniącego służbę. Ten ostatni był tego ranka w diabelnie złym humorze, bowiem w nocy żona jego powiła dziecko, i po raz czwarty z rzędu była to córka. Rozglądał się akuratnie za kimś, aby wyładować swą złość, gdy nawinął mu się nieszczęsny zbrodzień, jako najodpowiedniejszy obiekt dla wymaganego zabiegu.

— Kim jesteś i czego chcesz? — warknął oficer. — Myślisz, że ja nic lepszego nie mam do roboty, jak wysłuchiwać każdego zawszonego Beduina, któremu zechce się przyjść do biura?

— Effendi — odparł Dahr el Fain — czy Abu George nic wam nie powiedział, że ja przyjdę do niego?

(C. d. n.).

z uśmiechem — synowie tegoż Schwarza na leżą do najbogatszych ludzi w poł. Afryce.

Po powrocie do kraju Wedgwood poświęcił się polityce, wkrótce też wybrany został do parlamentu, gdzie piastuje mandat już bez przerwy od 30 lat. W czasie pogromów w Rosji, dojrzało u niego przeświadczenie że należy coś zrobić dla tego „narodu bez ziemi". Mówiąc o zaletach żydowskich, płk. Wedgwood bardzo trafnie ujął główne jego zdaniem przyczyny notorycznej żydowskiej „mądrości". W obliczu tyluletnich prześladowań, twierdzi on, znalazła zastosowanie zasada „the survival of the fittiest" t. zn. tylko najzdolniejsze jednostki są w stanie utrzymać się wobec niekorzystnych warunków bytu. Żydzi zaś są właśnie narodem takich jednostek.

Gdy rozmowa zeszła na przywódców żydowskich, pułk. Wedgwood narzekał, że mało jest wśród nich takich, którzyby nadawali się do współpracy z Anglikami.

Jak on to nazywa: trzeba być English - minded, to jest trzeba umieć się wżyć w angielski sposób myślenia, ażeby móc dogadać się z angielskim urzędnikiem. Z młodszej generacji jego zdaniem, Harry Sacher w Anglii i Czertok w Palestynie wykazują zdolności w tym kierunku, jeżeli chodzi o Weizmanna, którego poznał jeszcze 20 lat temu na przyjęciu u Lloyda Georga, mimo że go niezwykle ceni i poważa, to jednak nie mógłby go nazwać prawdziwie „English - minded". Polityce Weizmanna płk. Wedgwood zarzuca to, że bezwzględnym i szkodliwym zaufaniem obdarzał on gen. Wauchope'a podczas gdy on, Wedgwood, od pierwszej chwili utrzymywał że „przyjaźń" Wys. Komisarza nie jest szczera i że polityka jego jest klęską dla Palestyny.

Jako człowieka ceni Wedgwood niezwykle Ben - Guriona, który jest „matką kochającą dla wszystkich rodaków". Żabotyńskiego, z którym zresztą walczył razem przy zdobywaniu Palestyny, uważał za niezwykle pożytecznego dla sprawy żydowskiej, póki nie wystąpił on z Organizacji Syjonistycznej.

Jeżeli chodzi o zagadnienie Państwa Żydowskiego, płk. Wedgwood jest za jaknajszybszym jego utworzeniem — za każdą bodaj cenę. Zdaniem jego podczas gdy teraz Organizacja Syjonistyczna jako taka ma wpływy dość ograniczone, to Państwo Żydowskie bodaj małe, ale siłą rzeczy ściśle związane z Imperium brytyjskim, będzie miało możność wywierania wpływu na politykę imperium co wielce przyczyni się do polepszenia losu Żydów na całym świecie.

— Wiem z parlamentarnego doświadczenia — mówi płk. Wedgwood — że często rząd angielski zmuszony jest zrobić coś lub czegoś zaniechać, z tej tylko przyczyny, że obawia się protestów najmniejszej bodaj części Imperium. Szersza publiczność nie wie o tym, jak to często takie państewko jak południowa Rhodezja potrafi zaważyć na polityce imperialnej. A państwo żydowskie bez względu na jego obszar, zawsze mieć będzie większy wpływ, niż takie dominium zamieszkane zaledwie przez kilkadziesiąt tysięcy Europejczyków.

— Czy Żydzi, którzy niestety tak bardzo są zróżniczkowani partyjnie, potrafią się sami rządzić? Zdaniem Wedgwooda, kraje o wysokim poziomie oświaty potrafiły najlepiej utrwalić demokratyczny ustrój. Vide: Dania i kraje skandynawskie, Anglia i Francja. Wobec tego Żydzi, którzy o ile chodzi o poziom oświaty napewno kroczą na czele ludzkości, tymbardziej mają wszelkie dane, by stworzyć trwały i wolny ustrój państwowy.

Pod koniec rozmowy poruszyliśmy jeszcze kwestię następcy na stanowisku Wys. Komisarza Palestyny.

— Dwóch było, mówi płk. Wedgwood najpoważniejszych kandydatów: Lord George Lloyd (nie Lloyd George!) i Sir John Anderson. Rząd właściwie zdecydowany był zamianować tego ostatniego na to stanowisko, jak wynika jednak z ostatnich wiadomości, Sir John zdecydowanie (jak na razie) odmawia przyjęcia tego niewdzięcznego stanowiska.

Kim są ci dwaj kandydaci? Lord Lloyd był do niedawna gubernatorem Egiptu, gdzie znano go jako męża silnej ręki, przy tym niezwykle sprawiedliwego. Wedgwood uważa, że jego nominacja byłaby dobrodziejstwem dla Palestyny. Pomijając już to, że jest on wielkim przyjacielem Żydów, za jego rządów istniałby w Palestynie nareszcie jakiś konsekwentny i decydujący czynnik. Jak dotychczas bowiem, twierdzi on, Wysoki Komisarz jest tylko manekinem w roku machiny administracyjnej. W Palestynie rządzi wyłącznie i jedynie biurokracja. A biurokracja ma to do siebie, że otacza szacunkiem ludzi pochodzących z innej wyższej klasy. Lord Lloyd potrafiłby zmusić do posłuszeństwa palestyńską administrację. Nie potrafi tego natomiast Sir John, mimo że bezsprzecznie jest on osobistością nieprzeciętnej miary.

Sir John Anderson, który od dzieciństwa pracuje już w służbie rządowej, dostąpił najwyższych możliwych zaszczytów w Civil Service. Zajmował wysokie stanowiska w różnych ministerstwach, aż wreszcie, w roku 1922, mianowany został stałym podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. To stanowisko piastował przez dziesięć lat. Otrzymał je w nagrodę za szczęśliwe stłumienie krwawej rewolty w Irlandii. Od 1932 jest on gubernatorem Bengalu, gdzie również w trudnych warunkach potrafił utrzymać wzorowy porządek. Ale przy tym wszystkim — mówi płk. Wedgwood — człowiek, który życie strawił w Civil Service, siłą rzeczy nabyć musiał przynależność i solidarność klasową z wszelką biurokracją, a to czyni go już bezbronnym wobec palestyńskich biurokratów.

JÓZEF KARMEL

„Mandat jako instrument przyszłej polityki palestyńskiej już nie żyje"

Londyn, 29. 11. ŻAT. W artykule poświęconym kwestii palestyńskiej „Great Britain and the East" pisze m. in.: „Jest już aksjomatem, że mandat palestyński w obecnej postaci nie może być kontynuowany, jako instrument przyszłej polityki palestyńskiej mandat już nie żyje. Są jeszcze Arabowie, Żydzi i Anglicy, którzy usiłują uniknąć planu podziału przez osiągnięcie porozumienia między Arabami a Żydami. Jeśli się im to uda, sytuacja naturalnie zasadniczo się zmieni. Ani Komisja Królewska, ani rząd angielski nie pałają miłością do planu podziału Palestyny, który oparty jest na przesłance, że Żydzi i Arabowie nie mogą sami ułożyć swoich stosunków. Stanowisko lorda Samuela, że Żydzi stanowić mają stałą mniejszość w Palestynie, nie spotkało się z przyjaznym przyjęciem żydostwa. Plan podziału jest wynikiem trudnej sytuacji, gdyż Anglia nie chciałaby utracić ani przyjaźni krajów arabskich, ani też wyrzec się przyjaźni Żydów, szczególnie St. Zjednoczonych.

Arabska odezwa Agencji Żydowskiej

Jerozolima, 29. 11. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej wydała odezwę w języku arabskim przeciwko terrorowi pod nagłówkiem „Mirat Alchak" (Zwierciadło prawa).

Rokowania o umowę pracy na plantacjach pomarańczowych

Jerozolima, 29. 11. ŻAT. Rokowania między Histadrutem a Żydowskim Związkiem Kolonistów w sprawie warunków pracy i płacy na plantacjach w bieżącym sezonie pomarańczowym nie dały do tej pory pozytywnych wyników. Histadrut wysuwa następujące żądania: 1) płace wynosić mają 20 piastrów za dniówkę, 2) robotnicy mają być przyjmowani za pośrednictwem biura pracy Histadrutu.

Związek Kolonistów Żydowskich nie zaakceptował tych żądań, wysuwając następujące kontrpropozycje: zamiast 20 piastrów — 17 i pół piastra za dniówkę, robotnicy stanowić mają 70 procent ogółu zatrudnionych robotników. Koloniści są też przeciwni przyjmowaniu robotników wyłącznie za pośrednictwem Histadrutu.

Czynione są starania, aby osiągnąć porozumienie.

Deportowani przywódcy arabscy na zesłaniu

Londyn, 29. 11. ŻAT. Z informacji, które się ukazały w prasie londyńskiej, wynika, że 5 przywódcom arabskim z Palestyny, których zesłano na wyspę Mahe (Archipelagu Seszel), wiedzie się wcale nie najgorzej. Przywódcy arabscy nazwali miejsce swego zesłania „rajem". Mieszkają oni w dwóch willach w dzielnicy reprezentacyjnej stolicy Mahe Wictoria. Mahe liczy blisko 22 tysiące mieszkańców. Po przybyciu na miejsce zesłania, Arabowie wydali bankiet na cześć oficerów krążownika „Active", który przywiózł ich z Palestyny.

Energiczne zarządzenia przeciwko propagandzie nazistycznej w Holandii

Amsterdam, 29. 11. ŻAT. Holenderski minister sprawiedliwości dr Goseling ostro zaatakował redaktora holenderskiego pisma nazistycznego dr Rost van Tonningen za jego antysemickie artykuły w związku z debatą budżetową w parlamencie holenderskim. Minister oświadczył, iż rząd wydał już zarządzenia przeciwko kolportowaniu wydawnictw nazistycznych importowanych z Niemiec, w szczególności zaś publikacji hamburskiego „Fichte-Bund".

Von Pappen dementuje

Wiedeń, 29. 11. ŻAT. Jak donoszą, opera monachijska jest teraz w kłopocie, gdyż przez kilka miesięcy przygotowywała się do uroczystego wystawienia opery „Carmen", nagle zaś z kół miarodajnych wskazano, że Bizet jest Francuzem żydowskiego pochodzenia.

W związku z tym warto zaznaczyć, że w Niemczech od pewnego czasu nie są wystawiane opery austriackiego kompozytora Kinzla, stwierdzono bowiem, że Kinzl jest pochodzenia żydowskiego.

Prasa narodowo-socjalistyczna miała w tych dniach przykrość z powodu zgonu malarza węgierskiego Philipa de Laszlo. Zarówno „Berliner Tageblatt" jak i pisma frankfurckie i inne zamieściły obszerne nekrologi, poświęcone wybitnemu portreciście, nie wiedząc, że zmarły był Żydem z urodzenia.

Wiedeń, 29. 11. ŻAT. Oficjalna „Neuigkeits-Weltblatt" dementuje wiadomość belgijskiego „Le Soir", jakoby poseł niemiecki w Wiedniu von Papen miał przyjąć delegację Unii Antysemickiej.

Z ruchu harandowego

Wiedeń, 29. 11. ŻAT. Przeciwakcja ruchu harandowego wobec monachijskiej wystawy antyżydowskiej „Wieczny Żyd" cieszy się dużym powodzeniem. Wypuszczane przez związek harandowy znaczki z podobiznami wybitnych osobistości (ogółem ma być wydanych 50 serii takich znaczków) rozchodzą się w dużych ilościach. Obecnie wydany został znaczek z podobizną Pestalozziego z napisem: „Nie chcemy upaństwowienia człowieka, lecz uczłowieczenia państwa". Następny znaczek nosić będzie podobiznę Siegfrieda Markusa z następującym napisem: „Siegfried Markus, Żyd austriacki, wynalazca samochodu popędzanego benzyną, którego zwycięski pochód po świecie rozpoczął się z Wiednia".

KIJ W EUROPEJSKIM MROWISKU

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Lordowska eskapada

Europejskie mrowisko dyplomatyczne jest nadal w stanie poruszenia i podniecenia, spowodowanego berlińską eskapadą lorda Halifaxa. Nie wiadomo, o czym mówił nabożny lord z führerem i jego współpracownikami. Mówiono zapewne o wszystkim dokonano obszernego „tour d'horizon“. Teren rozmowy był z natury rzeczy ogromnie śliski i grząski, to też rozmówcy poruszali się po nim ze zrozumiałą ostrożnością i powściągliwością, wystrzegając się wszelkich precyzyjnych sformułowań. Tę ostrożność możemy ocenić podług ilości zaprzeczeń całkowicie i półoficjalnych, którymi obie strony zbijają wszelkie domysły i przypuszczenia W szczególności prasa niemiecka zaprzecza bardzo kategorycznie jakoby Niemcy wystąpiły z jakimiś konkretnymi warunkami odnośnie do Europy środkowej i naddunajskiej wzamian za większą ustępliwość w kwestiach kolonialnych i bezpieczeństwa na zachodzie Europy. Z drugiej strony koła brytyjskie są tak powściągliwe, że nawet wiadomość o zaproszeniu v. Neuratha do Londynu spotkała się z zaprzeczeniem. Nic nie wskazuje również, by Halifax poczynił jakiekolwiek awanse wobec niemieckich żądań kolonialnych, choćby nawet w kierunku platonicznego uznania prawa Niemiec do posiadania kolonii. Można sądzić o tym, choćby z tego faktu, że na zebraniu w Augsburgu kanclerz Hitler podtrzymał raz jeszcze rewindykacje kolonialne w całej rozciągłości. Istnieje jednakże i odmienna interpretacja tej mowy. „Manchester Guardian“ widzi w niej pierwszy efekt pewnych angielsko-niemieckich uzgodnień w tej materii, a tym samym początek zmiany kursu w polityce wielkobrytyjskiej jako całości. Która z tych tez jest słuszna, o tym będziemy się mogli wkrótce dowiedzieć — po londyńskiej konsultacji angielsko-francuskiej. Innymi słowy, sytuacja przypomina ów znany dowcip o profesorze fizyki, który objaśniał swym słuchaczom pewne zjawisko w następujących słowach: „Jak widzimy, to obecnie nic nie widzimy, a dlaczego nic nie widzimy, to zaraz będziemy widzieć“.

Co do dalszych następstw tego ciekawego, bezsprzecznie epizodu dyplomatycznego, nie da się w tej chwili nic powiedzieć. Jesteśmy tu skazani na dwa oficjalne oświadczenia: samego lorda Halifaxa, że „to, co się dalej stanie zależeć musi od narad, które odbędą się w Londynie i Berlinie na temat prowadzonych przez niego rozmów“ i premiera Chamberlaina, że „wizyta wydała cenne rezultaty, zwiększając dążność obu krajów ku stworzeniu bardziej ścisłego wzajemnego porozumienia“. C'est tout! Całkiem już fantastycznie brzmi pogłoska, jakoby Hitler chciał się podjąć roli mediatora na Dalekim Wschodzie w razie uzyskania na to zgody mocarstw.

Chłód i rezerwa Berlina

O ile oświadczenia brytyjskie cechuje ostrożny optymizm, jeśli idzie o psychologiczne skutki wizyty, wyrażające się w pewnym odprężeniu nastrojów, o tyle w samym Berlinie nie widać nawet tego. Odczuwa się wyraźny chłód i rezerwę. Nie bez wpływu na ten stan rzeczy pozostają dwa, niemal równoczesne wydarzenia: rozpoczęcie angielsko-amerykańskich rokowań handlowych i zaproszenie francuskich ministrów. Pierwszy z tych faktów jest oceniany w Niemczech przede wszystkim jako „politicum“, jako wyraz angielskiej dążności do zapewnienia dostaw amerykańskiego surowca w czasie wojny i „ogólnej tendencji — jak pisze „Dipl. Polit. Korrespondenz“ — do szerszego w ogóle zbliżenia obu krajów anglosaskich“.

Replika niemiecka jest bardzo znamienna. Oto Berlin zwraca się do Waszyngtonu z prośbą o skreślenie go z „czarnej listy“ krajów, wobec których USA uchylają się od nawiązania rozmów handlowych. A zatem i Niemcy chcą rozbudować swe obroty z USA. Wygląda to na szachowanie Anglii. Szachowania nie należy już obecnie identyfikować z... schachtowaniem, ponieważ dr Schacht ustąpił już ostatecznie z kierownictwa gospodarki Rzeszy. Gen. Goering ma przed sobą wolną drogę.

Konsultacja francusko-angielska

Drugi fakt niezbyt mile przez Berlin widziany, to zaproszenie Chautemps'a i Delbos do Londynu. Nie ulega wątpliwości, że dla Quai d'Orsay była eskapada Halifaxa pewnym zaskoczeniem, mimo robienia dobrej miny do złej gry. Nie jakoby Paryż był przeciwny samej zasadzie bezpośrednich rozmów z Niemcami. Wprost przeciwnie! Wszak jednym z głównych rzeczników tych rozmów jest wicepremier Blum, który ściągnął Schachta do Paryża, a w swej mowie lyońskiej dał niedwuznaczny wyraz swemu stanowisku. Ale Francja nie chce ekstratury, mając jeszcze ciągle w pamięci angielsko-niemiecki układ flotowy z 18 czerwca 1935 roku. Prasa angielska zo zbliżoną do Edena „Yorkshire Post“ na czele, nie szczędzi Francuzom uspakajających zapewnień, że Anglia ani myśli o naruszeniu solidarności i że nie zamierza poświęcać bezpieczeństwa jakiegokolwiek regionu Europy na rzecz innego regionu. Te zapewnienia są mu. Delbos bardzo potrzebne w przede dniu jego środkowo-europejskiego „tournée“. Także sprawa Austrii nie może być dla Francji obojętna, o czym przypomina w dyskretnej formie organ kanclerza Schuschnigga „Neuigkeits Weltblatt“.

Cóż jeszcze będą sobie mieli do powiedzenia angielscy i francuscy ministrowie? Wcale dużo. Sporo miejsca zajmie sprawa hiszpańska, na którym to odcinku zapanował ostatnio względny spokój. Okazuje się, że naprawdę jest tym mniejsze, im rzadziej zbiera się... Komitet Nieinterwencji. Nie potwierdzają się wieści o próbach mediacyjnych, których inicjatorem miał być rzekomo król belgijski. „Zgodnie“ zaprzeczyli wszelkim wieściom o zawieszeniu działań wojennych zarówno gen. Franco wobec korespondenta agencji Havasa, jak i prezydent Companys po swym powrocie z Brukseli. Możliwości rozejmu są mniej niż nikłe a w związku z tym pacyfikacja regionu śródziemnomorskiego odsuwa się w nieokreśloną bliżej przyszłość.

Konflikt „sióstr łacińskich“

Najbardziej znamienną cechą obecnej fazy sytuacji w basenie śródziemnomorskim są chyba lodowate, jeśli nie wręcz wrogie nastroje, jakie zapanowały, między Francją a Włochami. Datują się one od chwili odwołania z Paryża ambas. Cerutti, tak, iż zarówno w Paryżu jak i w Rzymie wakują placówki dyplomatyczne. Cały „dorobek“ okresu lavalowskiego jest zmarnowany. Niefortunny korespondent paryski „Tribuny“ który napisał ciepły artykuł o zbliżeniu „sióstr łacińskich“ przypłacił swą gaffę — utratą posady. Nasz PAT opatruje ten incydent komentarzem, iż widocznie „napięcie w stosunkach między Francją a Włochami posiada bardzo głębokie i poważne podstawy“. Podstaw

Zmierzch kilku legend

Legendy są pokarmem duchowym mas. Fantazja ludowa reaguje na rzeczywistość, tworząc barwne legendy. Jednostka usiłuje pokonać tę rzeczywistość, destylując swe wrażenia i doświadczenia w retorcie dociekań rozumowych, ale ta sama jednostka łatwo podlega sugestii i rzeczywistości przeciwstawia — legendy. O tej bezkrytyczności jednostki pisał swego czasu wyczerpująco i obszernie psycholog francuski Gustaw le Bon w swej „Psychologii mas“, ale teraz możemy te rozważania francuskiego psychologa rozszerzyć o sporo doświadczeń z codziennego życia politycznego. Trudno też jest nam odpowiedzieć na pytanie, w jakiej mierze wpływa na wytwarzanie legend świadoma demagogia stronnictw politycznych, które w swej walce o władzę nie cofają się przed żadnym fałszem, przed żadnym zacieranieniem przeszłości, byleby za wszelką cenę dojść do mety przed przeciwnikiem politycznym. Na szczęście życie jest bezlitosne dla tych fałszerzy, demolując jedną legendę za drugą, niestety jednak ta konfrontacja legend z rzeczywistością nie odnosi pożądanego skutku, bo ją stale przemilcza prasa tych stronnictw politycznych, które, posługując się w głównej mierze kłamstwem, szerzą zakłamanie powszechne. Oto kilka takich rewizji, kilka takich konfrontacji legend z rzeczywistością, które przeprowadziło i przeprowadza bezlitosne życie w ostatnich dniach.

Pisaliśmy obszernie o francuskich procesach politycznych, których bohaterem jest płk. Kazimierz de la Roque. Nie będziemy tu teraz roztrząsać pytania, czy wódz „Krzyża Ognistego“ pobierał rzeczywiście subwencje z funduszów gadzinowych rozmaitych rządów, a jeśli pobierał te subwencje, czy z nich czynił użytek prywatny czy też publiczny. Chodzi nam tutaj o atmosferę tych procesów, w których występują „bojownicy o prawdę“, rycerze walki z korupcją parlamentarną. Oskarżycielem jest płk. de la Roque, ale na ławie oskarżonych znalazł się prawicowy obóz polityczny, który ciskał gromy na demokrację, przedstawiając ją stale jako źródło demoralizacji i korupcji. Ludzie ci występowali w togach nieubłaganych Katonów, którzy wszędzie węszyli tylko zdradę interesów narodowych Francji, a przeciwników politycznych z obozu demokracji przedstawiali jako bandę zaprzedanych zdrajców. A tymczasem zjawia się jako świadek były premier i cynicznie opowiada, jak pieniędzmi skarbowymi zasilał ruch, jawnie dążący do zmiany ustroju, którego bronić miał właśnie ów premier. A p. Tardieu, o którym tu mowa, nie jest byle kim, wszak rzekomo rozczarował się do demokracji i ostrzeliwał ją z łamów sensacyjnego tygodnika „Gringoire“, nie żałując najczarniejszych kolorów, by republikę francuską przedstawić jako gniazdo zepsucia. A więc ten faszyzm, który chciał uratować Francję, pozostawał na żołdzie tego samego systemu, któremu publicznie wypowiedział jak najostrzejszą walkę. Albo podziwiany przez nacjonalistów poseł Ybarnegaray jako świadek koronny pułkownika de la Roque po prostu podejrzewa dawnego swego towarzysza broni premiera Tardieu, że dał się użyć w swej walce z wodzem „Krzyża Ognistego“ jako narzędzie kliki, która sama chciała zagarnąć dla siebie władzę i która dlatego za wszelką cenę chciała skompromitować groźnego rywala. Nie wiemy, czy płk. de la Roque wyjdzie z tych procesów ręką obronną, to jedno jest już teraz pewne, że prawica nacjonalistyczna wychodzi z tego procesu moralnie zdrzgotana. Ostatecznie pogrzebana została kariera chytrego lisa Tardieu, któremu inny poseł prawicowy (de Kerilis) przypomniał, że chwalił się, że ma w ręku dowody stwierdzające winę obecnego premiera Chautempsa w zamordowaniu radcy sądowego Prince'a, prowadzącego śledztwo w sprawie Stawiskiego. Tardieu przechwalał się tym, że Chautemps najdalej za dwa miesiące znajdzie się w więzieniu. Chautemps do więzienia nie powędrował, lecz jest teraz premierem Francji.

Porzućmy teraz Francję i przenieśmy się do małej republiki szwajcarskiej, w której teraz rozgorzała walka o loże wolnomularskie. „Frontowcy“, którym udowodniono, że pozostają na żołdzie Trzeciej Rzeszy, zażądali mianowicie drogą plebiscytu rozwiązania wszystkich szwajcarskich lóż wolnomularskich i oficjalnego zakazu wolnomularstwa w Szwajcarii. Faszyści szwajcarscy niewolniczo małpują praktykę fa-

tych należy szukać zarówno w basenie śródziemnomorskim jak i w Europie środkowej, jak wreszcie na Bałkanach. Zupełnie tajemniczo wygląda rozdmuchana przez prasę włoską sprawa rzekomej antywłoskiej mowy ministra marynarki Campinchi, dotyczącej bezpieczeństwa Korsyki. Zaatakowany minister określił rewelacje Gaydy jako zmyślone. W każdym razie napięcie poważnie wzrosło, co odcina się dosyć wyraźnie od złagodzenia nastrojów angielsko-włoskich. Zewnętrznym przejawem tego złagodzenia jest wizyta kombatantów włoskich w Londynie i wymiana serdeczności między lordem admiralicji Duff Cooperem a ambas. Grandim. Nie należy natomiast do kategorii serdeczności bliska inauguracja (i to przez samego Duce) włoskiej bazy flotowej na wyspie Rodos. Również i w trójkącie Paryż—Londyn—Rzym mogą po wizycie londyńskiej nastąpić poważne przejaśnienia.

Ministrowie francuscy wyjeżdżają do Londynu po kilkakrotnym osiągnięciu w parlamencie silnej i solidnej większości i po szczęśliwym zlikwidowaniu szerokiego sprzysiężenia faszystowskiego, skierowanego przeciwko instytucjom republikańskim.

Deklaracja brukselska — rozczarowany Norman Davis

Zapewne! Życzeniem obu mocarstw demokratycznych była konsultacja trójstronna z udziałem delegata USA — Normana Davisa. Jednakże ten ostatni nie przyjął zaproszenia i skierował swe „kroki" z powrotem do Waszyngtonu. Decyzja ta dowodzi, że śmiesznie nikłe rezultaty konferencji w Brukseli odstręczają na razie U. S. A. od kontynuowania współpracy. Co więcej: ponieważ Anglicy i Francuzi będą niezawodnie omawiać nową sytuację, wytworzoną przez zajęcie Szanghaju i przez dążenie władz japońskich do podporządkowania sobie spraw koncesji międzynarodowych, więc Davis powstrzymując się od udziału w tych obradach dał do poznania, że nawet w kwestiach dalekowschodnich USA zamierzają pójść na razie — własną drogą. W porównaniu ze stanem rzeczy, jaki istniał w przededniu konferencji brukselskiej jest to niewątpliwie... krok wstecz.

Bo też deklaracja brukselska jest kompromitującym objawem bezsiły współczesnej dyplomacji wobec mocarstwa, które sięgnęło po środki... niedyplomatyczne. Nawet złagodzony tekst nie uzyskał aprobaty Włoch, które w czasie całej konferencji pełniły rolę rzecznika interesów japońskich. Agresja została potępiona ale to uczyniła już Liga Narodów i dla tego efektu konferencja była zbyteczna. Nie ustalono żadnego planu działania na przyszłość, poza czysto formalną możliwością ponownego zwołania przez przewodniczącego.

Tymczasem Japonia „urządza się" w Szanghaju, jej armia maszeruje na Nankin, skąd rząd przeniósł się w głąb kraju, powstała „główna kwatera cesarska", której celem i zadaniem jest podporządkowanie całokształtu życia państwowego wymaganiom wojny. Przygotowuje się nowy statut pra-

Dwa i pół miliona papierosów wypala Palestyna codziennie

Jerozolima, 29. 11. ŻAT. Pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej obroty przemysłu tytoniowego nie uległy skurczeniu. W sierpniu fabryki papierosów w Palestynie zużyły 57 tysięcy kilo tytoniu, zaś w ciągu pierwszych 8 miesięcy bieżącego roku 523.234 kilo wobec 529.683 kilo w tym samym okresie roku ubiegłego. Również import nie uległ zmniejszeniu i wyniósł 52.883 kilogramów. W ciągu 8 miesięcy bieżącego roku wypalono w Palestynie 600 milionów sztuk papierosów, przeciętnie więc codziennie wypala się w Palestynie dwa i pół miliona papierosów.

7 ślubów wśród Samarytan

Jerozolima, 29. 11. ŻAT. „Haarec" donosi z Nablusu, że śród Samarytan panuje wielka radość z tego powodu, że dzięki interwencji głównego kapłana w tym tygodniu odbędzie się 7 ślubów wśród Samarytan. W ciągu ostatnich 15 lat było wśród Samarytan zaledwie 6 ślubów.

KOMUNIKATY:

— **MŁODE WIZO.** Dziś, 8-ma wiecz. zebranie z referatem p. Katzowej.

— **KOMITET SAMOPOMOCY KOLEŻEŃSKIEJ** Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Plac WW. Świętych 8, zawiadamia, że rejestracja bezrobotnych żyd. prac. umysł. odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel i środy, do dnia 10 grudnia br. Zgłoszenia należy składać od godz. 8 do 9 wiecz. w sekretariacie Związku.

— **TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH,** Rynek Główny 25. We środę, godz. 19.45 odczyt kol. I. Zahna p. t. „Inwentaryzacja i bilans". — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

wno-polityczny Chin Północnych, w których Włochy i Niemcy mają otrzymać pewne koncesje gospodarcze. Blok faszystowski prze niepowstrzymanie naprzód a dyplomaci obradują i uchwalają deklaracje, które jeszcze przed wyschnięciem atramentu mają wartość... archiwalną.

Z. R.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, świetna komedia angielska G. Jannings „Sprawy rodzinne" w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej, odtwarzającej główną rolę kobiecą pani Madehurst. „Sprawy rodzinne" powtórzone będą we czwartek. — Jutro, po cenach zniżonych, „Walący się dom" M. Morozowicz - Szczepkowskiej, w premierowej obsadzie.

— **Z CYKLU PRZEDSTAWIEŃ KU CZCI XXX ROCZNICY ŚMIERCI ST. WYSPIAŃSKIEGO,** następna premiera Teatru Miejskiego obejmie „Warszawiankę" i „Sędziów".

— **OPERA KRAKOWSKA** wystawia w poniedziałek, 6 XII G. Bizeta „Poławiacze pereł" z A. Sari, J. Popławskim i E. Mossakowskim.

— **DZIŚ JEDYNY WYSTĘP BALETU G. BODENWIESER.** Znakomity zespół baletowy G. Bodenwieser, jeden z najświetniejszych obecnie w Europie, wystąpi z jedynym wieczorem dziś, we wtorek, 30 bm. w Starym Teatrze. Słynny ten balet reprezentuje nowy kierunek tańca, każda bowiem artystka jest w nim odrębną indywidualnością, poddając w tańcach zbiorowych wysokł swój kunszt w służbę jednego wyrazu. To też zrozumiałym jest entuzjazm, jaki zespół ten wywołuje wszędzie dla swych artystycznych produkcyj.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ślubowanie" (Tkijas kaf), (Turkow, Katsch, Dina Halpern).

APOLLO: „Eskapada" (Marlena Dietrich).

ATLANTIC: „Anonimowy kochanek" (Ray Milland, Jean Artur) i „Detektyw z Honolulu" (Charlie Chan).

BAGATELA: „X 27" (Marlena Dietrich) oraz rewia „Miłość to dobra rzecz".

DOM ŻOŁNIERZA: „Pasteur" i „Zapomniana symfonia".

STELLA: „Władca podwodnego świata".

SZTUKA: „Siedem policzków, siedem całusów" (film niemiecki).

UCIECHA: „Kid Gallahad" (Betty Davies, Robinsohn).

WANDA: „Gdy kwitną bzy" (Jeanetta Mac Donald, Nelson Eddy).

szyzmu włoskiego i niemieckiego narodowego socjalizmu, dla których krucjata przeciwko wolnomularstwu była odskocznią dla objęcia władzy. Demokratyczna Szwajcaria hypnozie czaru faszystowskiego nie uległa, a inicjatywa frontowców spaliła na panewce. Olbrzymią większością, bo 508.000 głosów przeciwko 232.000 odrzucił lud szwajcarski plebiscyt frontowców. Warto jednak studiować prasę szwajcarską, informującą nas o przebiegu całej tej kampanii plebiscytowej, a czytając tę prasę szwajcarską przenosimy się myślą do naszych stosunków polskich, w których również wyolbrzymiono rolę masonerii, czyniąc z niej jakiegoś krwawego wilkołaka w dziejach polskich. Nawet prof. Marian Zdziechowski, osobistość dla swej niezależności duchowej i bezkompromisowego poszukiwania prawdy ciesząca się olbrzymim autorytetem moralnym, ulega również legendzie o wolnomularstwie. W swej książce najnowszej „W obliczu końca", która jest testamentem tego sędziwego miłośnika prawdy, znajdujemy obszerny rozdział poświęcony masonerii. Prof. Zdziechowski nie powtarza kłamstw, jakoby masoneria była dziełem żydowskim, jest jednak zdania, że żydostwo usiłuje wyzyskać masonerię dla swych celów. Chciałoby się czcigodnego p. rektora poprosić o bliższe jakieś dane, o szczegółowsze jakieś sformułowanie, o jakie żydostwu tu chodzi. Czy prof. Zdziechowski miał na myśli odłam Żydów ortodoksyjnych, który oczekuje zbawienia od przyjścia na świat Mesjasza? Czy żydowski obóz narodowy, który prowadzi swą politykę jawną na kongresach syjonistycznych, czy też żydowski ruch robotniczy?

Czemuż prof. Zdziechowski pominął fundamentalne dzieło Lennhoffa o wolnomularstwie, z którego wynika ponad wszelką wątpliwość, że podczas wojny masoneria była z sobą pokłócona, że masoni francuscy bronili Francji tak, jak niemieccy bronili Niemiec. Jeśli więc uczony tej miary i osobistość tak nieposzlakowana, jak prof. Zdziechowski, wierzy w legendę o wolnomularstwie, czyż dziwić się można umysłom mniej niezależnym, takim „historykom", jak Kazimierz M. Morawski, idącym na pasku demagogii endeckiej?

Oświetlimy na zakończenie legendę, która bluszczem sławy owinęła się około głowy bohaterskiego generała Franco. W tych dniach przybył już do Londynu książę Alba, oficjalnie tylko jako przedstawiciel handlowy generała Franco, a faktycznie jako ambasador rządu w Salamance. Już teraz wiemy, że angielski rząd konserwatywny tylko dlatego bronił polityki nieinterwencji, by nie dopuścić do zwycięstwa Hiszpanii republikańskiej, ponieważ City londyńska uważa Hiszpanię generała Franco za lepszego partnera dla swych interesów handlowych. Wkrótce do Polski też przybędzie wysłannik generała Franco, a prasa nacjonalistyczna przyjmie go gorąco i entuzjastycznie. Ileż to razy czytamy w tej prasie płomienne artykuły przeciwko okrucieństwu „czerwonych". Czy ta sama prasa omówi książkę p. t. „Doy Fe...". Rok w służbie nacjonalistycznej Hiszpanii", — której autorem jest Antonio Ruiz Vilaplana? Ten urzędnik ministerstwa sprawiedliwości w Burgos był świadkiem rozmaitych bestialstw żołdaków generała Franco — i milczał. Dopiero gdy zastrzelono jego przyjaciela Antonia José, młodego kompozytora i badacza folkloru hiszpańskiego, tylko dlatego, że ogłosił rozprawę o związku muzyki sefardyjskiej ze starohiszpańskimi pieśniami ludowymi, Ruiz Viliplana uciekł z Burgos i w Paryżu napisał swą książkę. Właśnie teraz, kiedy się paktuje wszędzie z gen. Franco, warto zaznajomić się z tą książką rozczarowanego nacjonalisty hiszpańskiego. Dowiadujemy się z niej, że Franco już jako oficer zdradził po kolei monarchistów, rząd republikański, a później faszystowskich falangistów, teraz chce też zdradzić swych potężnych protektorów w osobach Mussoliniego i Hitlera. W Hiszpanii nacjonalistycznej panoszą się teraz oficerowie niemieccy i włoscy, pomiatając oficerami hiszpańskimi. Niemcy i Włosi zachowują się w Hiszpanii jak w jakiejś kolonii afrykańskiej, podczas gdy szczerzy patrioci hiszpańscy płaczą nieraz ze wstydu i oburzenia.

Bazylejska „Nationalzeitung", która obszernie omówiła tę publikację, przytacza z niej mnóstwo faktów, oświetlających ekspedycję karną batalionów włoskich i niemieckich oficerów lotniczych, — ale czy nasza polska prasa nacjonalistyczna, tak zakochana w tym hiszpańskim „bohaterze narodowym" poinformuje swych czytelników o książce nacjonalisty hiszpańskiego rozbijającej w puch legendę o generale Franco?

M. K.



WTOREK. 30. listopada.

Kraków 5.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „O gałganku lnianym" obrazek słuchowiskowy Rostafińskiej-Choynowskiej; 11.40 Scherza symfoniczne (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa, o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Przy kominku" audycja dla dzieci starszych w opr. Józefa Srokowicza; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Kwartet Schrammla: A. Herman (1 skrz.), Wendelin Gottwald (2 skrz.), Paweł Verbicki (harmonia), Józef Makowicz (gitara); 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Nad polską Dźwiną" felieton Romana Mersona; 17.15 Koncert solistów. Wyk.: Maria Geistówna (fort.) Fryderyk Herman (skrz.), Tadeusz Seredyński (akomp.); 17.50 „Zimowe spiżarnie zwierząt", pogadankę wygł. Zofia Stańczykiewiczowa 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Orkiestra jazzowa „The Singing Boys" koncertuje...; 18.55 Program na dzień następny; 19 Oryg. Teatr Wyobraźni: „Wróżba" słuch. Stanisławy Miłkowskiej-Iwańskiej; 19.30 Recit. śpiew. Maurycego Janowskiego, prof. L. Urstein ; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Wieczór krymski — melodie i tańce tatarskie w wyk. oryginalnych zespołów tatarskich; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 „Raz to mało" Najpiękniejsze melodie października; 22 Z Warszawy: muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udz. Adama Astona (refreny); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club".

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Skrzynka techniczna — red. Frenkel; 18.30 Program; 1835 Audycja dla wsi; 19 — 23.30 p. Kraków; 22.30 Płyty.

Lwów 6.15 — 14.55 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Wędrówki laika po galeriach paryskich" — pogad.; 18.20 Lokalny Teatr Wyobraźni: „Powrót do ludzi" — słuchow. J. Grudy; 18.55 — 23 p. Kraków; 23 Koncert życzeń.

Katowice 6.15 — 13 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popularny w wyk. Zesp. Smyczkowego Rozgłośni Katowickiej; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 — 18.15 p. Kraków: 18.15 Radio dla słuchaczy; 18.25 Płyty; 18.35 p. Warsz.; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 15 p. Kraków; 15 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Aktualności; 18.25 Płyty; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 17.35 Recital skrzypcowy B. Soetensa; 19.40 „Gdy muzyka gra" — wesoła audycja muzyczna; 21.05 Aud. wokalna; 22.20 Muzyka taneczna.

Medjolan 17.15 Muzyka kameralna; 21 „Mignon" — opera Thomasa.

Droitwich 19.25 Koncert; 21 Operetka Sterne'a; 23.25 Muzyka rozrywkowa.

Bruksela franc. 18 Koncert laureatów konserwatorium; 15.30 Aud. dla dzieci; 20.15 „Wieczór u Grety Garbo" — aud. słowno-muzyczna; 21 Joli Gilles" — opera komiczna Poise'a.

Paris PTT. 18 Koncert orkiestrowy; 21.25 „Tosca" — opera Pucciniego.

Luksemburg 18.30 Aud. dla kobiet; 22 „Flet czarodziejski" — opera Mozarta.

Morawska Ostrawa 19.25 „Le Bourgeon" — opera komiczna Ostrcila.

DOSTANIE ZŁOTY ZEGAREK, KTO ZAREJESTRUJE SIĘ JAKO 800-TYSIĘCZNY ABONENT RADIOWY

Rośnie liczba abonentów radiofonii polskiej. Wedle obliczeń przybywa codzień od początku roku bieżącego przeciętnie po pareset nowych zgłoszeń na terenie całego kraju. W miesiącach zimowych przyrost codzienny jest znacznie większy.

Zważywszy, że na 1 listopada br. było w Polsce 770.890 abonentów należy oczekiwać, że dzień zarejestrowania 800-tysięcznego jest już bardzo bliski. Przyjął się już piękny zwyczaj, że osiągnięcia ważniejszych etapów rozwojowych upamiętnia Polskie Radio obdarzając swych abonentów cennymi upominkami.

Podobnie i teraz abonent, któremu przypadnie numer 800-tysięczny otrzyma piękny złoty zegarek „Sąsiad" abonenta 800-tysięcznego, a zatem abonent nr. 799.999 otrzyma srebrną papierośnicę, sąsiad z prawej strony — abonent nr. 800.001 — dostanie imienną książeczkę oszczędnościową z wkładem 100-złotowym.

A więc kto jeszcze nie jest abonentem Polskiego Radia niech spieszy do okienka rejestracyjnego w najbliższym urzędzie pocztowym, pamiętając, że 800-tysięczny numer zgłoszenia abonamentowego może przypaść każdemu i lada dzień.

WĘGIERSKA LAUREATKA KONKURSU CHOPINOWSKIEGO PRZED MIKROFONEM

Dnia 1 grudnia o godz. 21.00 jako wykonawczyni „środy chopinowskiej" wystąpi pianistka węgierska, Agi Jambor. Młoda artystka węgierska zdobyła w ostatnim Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie piękne i zaszczytne miejsce. W środę usłyszą ją radiosłuchacze jako interpretatorkę ballad: As-Dur i f-moll, oraz impromptus: As-Dur, Fis-Dur, Ges-Dur i cis-moll oraz kilka drobniejszych utworów Chopina.

Malarz królów i prezydentów

charakteryzuje najwybitniejsze postacie bież. stulecia

Filip Laszlo, o którego śmierci donieśliśmy w tych dniach z Londynu, był jednym z największych portrecistów naszych czasów. W jego tece znajdują się wśród reprodukcji przeszło dwóch tysięcy znakomitych osobistości, portrety niemal wszystkich książąt i prezydentów państw bieżącego stulecia obok głów pięknych kobiet i wielkich uczonych. Zmarły malarz był z pochodzenia Żydem budapeszteńskim i nazywał się właściwie Filip Laub. Cesarz Franciszek Józef nadał mu szlachectwo i nazwisko von Laszlo de Lombos.

W ostatnich czasach wolno było Laszlo malować tylko godzinę dziennie. Lekarze dali mu surowe wskazówki, do których się jednak aż nazbyt często nie stosował.

— Jeśli mi nie wolno malować, życie traci dla mnie cały wdzięk — powiedział mi, gdy niedawno odwiedziłem go w jego pracowni. Zaprosił mnie, abym obejrzał jego najnowsze obrazy, a mianowicie portrety arcybiskupa z Canterbury w ornacie koronacyjnym, filantropa lorda Nuffielda w płaszczu doktorskim uniwersytetu w Oxfordzie, księcia hinduskiego oraz szkic do portretu kobiety.

Te obrazy wykazywały lepiej, niż wszystko, co dotychczas znałem z jego dorobku, mistrzowskie wirtuozostwo chwytania w kilku pociągnięciach ołówkiem charakterystycznych rysów twarzy.

Długotrwała choroba, po której nastąpił sześciomiesięczny wypoczynek we Włoszech, nie wpłynęła na skalę i stopień zdolności.

Jego obrazy wydawały się być raczej pełniejsze temperamentu i błyskotliwsze, niż przed tym.

ROZMOWY Z MODELAMI.

Filip Laszlo de Lombos, urodzony Żyd węgierski, od ćwierćwiecza naturalizowany w Anglii, prowadził bardzo oryginalny pamiętnik. W jego pracowni stoi wysoka szafa z tuzinami szuflad. Kryje ona wszystkie listy, jakie malarz kiedykolwiek w życiu otrzymał. Są tam odręczne pisma cesarza Franciszka Józefa i Wilhelma II, trzech papieży, prezydenta Stanów Zjednoczonych, admirała Horthy'ego, królowych, książąt i ludzi nauki. W wielkiej, oprawionej w skórę i zamykanej na zameczek księdze autogramów zgromadził Laszlo również podpisy wszystkich modeli, wszystkich osobistości, które kiedykolwiek malował. Podczas przeglądania tej księgi opowiada Laszlo swoje wrażenia i przebieg niektórych rozmów.

— W obliczu malarza, jak w obliczu lekarza, ludzie stają się zazwyczaj lękliwi i zakłopotani.

Przyjmują wyraz twarzy, o którym sądzą, że może on zmylić artystę. Gdybym wszystkich ludzi, którzy do mnie przychodzili, malował tak, jak sobie życzyli, stwarzałbym obrazy pozbawione wszelkiej wartości artystycznej.

Tylko jeden raz w życiu uległem życzeniom portretowanej osoby. Otrzymałem polecenie namalowania portretu Wilhelma II. Cesarz upierał się, że chce być malowany na swoim ulubionym koniu. Próbowałem odwieść monarchę od tego zamiaru, ponieważ nigdy nie malowałem zwierząt. Ale obstawał przy swoim i jego portret jest jedynym, który namalowałem tak, jak portretowany sobie życzył.

Podczas malowania próbuję zawsze wciągać modele w rozmowę, która stopniowo prowadzi do tematu, interesującego daną postać osobiście. Często nie jest łatwo znaleźć odpowiedni ton konwersacji, któryby ludzi z natury małomównych i pełnych rezerwy, skłonił do rozmowności i wylewności.

PSYCHOLOG Z PALETĄ

Laszlo opowiadał fragmenty rozmów z rozmaitymi spośród jego najsławniejszych gości, rozmów, które jednocześnie są charakterystyczne ze względu na wybór tematu.

— Cesarz Franciszek Józef, którego malowałem trzy razy, mówił z upodobaniem o polowaniu. Opowiadał mi o swoich przygodach na łowach, o namiętności, z jaką poluje na kozice i o przyjemności, jaką odczuwa, gdy samotnie wędruje przez lasy i góry w zielonej kurtce myśliwskiej, nie śledzony i zupełnie swobodny.

Z cesarzem Wilhelmem rozmawiałem przede wszystkim o zagadnieniach militarnych, o uniformach, medalach i koniach.

Blisko pięćdziesięcioletnie doświadczenie w roli malarza uczyniło z Laszlo wybitnego znawcę ludzi. Nie trudno mu było znaleźć tematy, które interesowały jego modele. Z pędzlem i paletą w ręku gawędził o najrozmaitszych sprawach.

— Moim najbardziej skąpym na słowa modelem był admirał Togo, szef floty japońskiej — opowiadał Laszlo. — Próbował mówić z nim o sytuacji politycznej, o marynarce japońskiej, o wrażeniach z Londynu. Jego odpowiedzi były zawsze krótkie i nic nie mówiły. Niechętnie w ogóle pozował, a jeszcze niechętniej pozwalał się wciągać nawet w monosylabową rozmowę.

Najciekawsze pogawędki prowadził artysta z królową Marją rumuńską. Z nią potrafił godzinami rozmawiać o sztuce i muzyce, a nawet o technice malarstwa.

U MUSSOLINIEGO.

Również Mussolini, którego malował w Rzymie, interesował się chemicznym składem jego farb, różnicami między farbami, których używali włoscy malarze Odrodzenia, a tymi, których używa się dzisiaj. Obok Teodora Roosevelta Mussolini pozostawił najmilsze wrażenie. Laszlo opisuje go, jako nowoczesnego Cezara, który potrafiłby, podczas pozowania do obrazu, czytać listy, dyktować rozporządzenia, prowadzić rozmowy telefoniczne, a jednocześnie jeszcze gawędzić z malarzem. Charakteryzuje on dyktatora Włoch, jako obdarzonego bodaj największym temperamentem wśród jego modeli. Mussolini w jego obecności wydał rozkaz, którego doniosłość pojął Laszlo dopiero o wiele później.

Wielu mężów rozwijało w rozmowie z nim swoje plany. Sir Jon Simon, którego malował, gdy ten był jeszcze adwokatem, rozwinął przed nim skomplikowaną sprawę i znalazł podczas rozmowy z artystą rozwiązanie problemu, który mu do tej chwili wydawał się nierozwiązalny.

Arcybiskup Canterburry, gawędził z nim na tematy kościelne i przeszedł nagle do sprawy abdykacji Edwarda VIII. Scharakteryzował przy tym swoją osobistą sympatję dla króla i próbował usprawiedliwić swoje stanowisko w tym historycznym konflikcie obowiązkami, jakie ciążą na nim, jako na głowie kościoła anglikańskiego, podkreślając, że jego osobiste poglądy i sympatie zeszły w tym wypadku na ostatni plan.

Jednym z jego najsłynniejszych portretów jest portret króla Edwarda VII, dziadka obecnego króla, którego malował na kilka lat przed ślubem władcy Wielkiej Brytanii. Portret królowej Aleksandry, pędzla Laszlo, uznany został za najlepszy ze wszystkich, do których królowa pozowała. Z królową mówił artysta o pięknych kobietach, oraz o swoim osobistym ideale urody kobiecej, którego ucieleśnienie widział w swojej małżonce, Irlandce z pochodzenia. Pani Laszlo była zresztą podczas całej działalności artysty w Anglii jego najlepszą i najkrytyczniejszą doradczynią. Była ona jedyną osobą, której wolno było oglądać jego dzieła przed wykończeniem, której krytykę akceptował i której rad zawsze słuchał.

Lord Nuffield, znany król samochodowy, siedział zakłopotany i milczący na wysokim fotelu w pracowni artysty. Przyznał, że udzielenie mu doktoratu honorowego uniwersytetu w Oxfordzie było spełnieniem jego marzenia, że chętnie rozpocząłby jeszcz raz życie, aby studiować i poznać głębiej tajemnicę życia, przynajmniej w takim stopniu, jak poznał motory samochodów, które konstruował.

Słynni aktorzy należeli do stałych klientów artysty. Gdy ich malował, rozmawiał najchętniej o maskach i ich wpływie na życie duchowe człowieka, o rolach i ich wpływie na czyny i myśli aktorów. Zagadnienie to Laszlo wyjątkowo interesowało.

WSPÓLNE TAJEMNICE.

W jego elegacnkim domu w Hampstead spotykały się najwybitniejsze osobistości stulecia. Pewnego popoludnia można było u niego spotkać Marconiego, Austena Chamberlaina z małżonką, lorda Hailshama, księżnę Kentu i króla greckiego.

Było to swoistą sensacją, gdy na przyjęcie zapraszał kilkuset wybitnych ludzi, których portrety malował. Niektórych znał lepiej, niż mógłby ich poznać najlepszy psychoanalityk, a z każdym niemal wiązała go jakaś wspólna tajemnica.

E. M. SALZER.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Poświadczenia cen fakturowych przy imporcie towarów

Nowa instrukcja dotycząca czynności izb przemysłowo - handlowych, wynikających z okólnika Nr 14 Komisji Dewizowej w sprawie regulowania należności za import towarów — odmiennie niż dotychczas reguluje sprawę poświadczenia cen fakturowych w przypadku przekroczenia ogólnej wartości pozwolenia przywozu z kontyngentu wartościowego. Poświadczenia takie będą wydawane z zachowaniem jednego z następujących warunków: a) posiadanie przez odpowiednią Izbę Przem.-Handlową rezerwy na dany kontyngent, b) posiadanie przez Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagranicznego, rezerwy na dany kontyngent, c) udzielenie awansu na najbliższy kontyngent przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Podania o poświadczenie ceny należy we wszystkich przypadkach składać do Izby Przem.-Handlowej (w Warszawie — do Komitetu Przywozowego R. H. Z.), przy czym jednak poświadczenia w przypadkach b. i c. będą importerowi doręczane wprost przez Komitet Przywozowy R. H. Z.

Bez zachowania jednego z wymienionych wyżej pod a, b, i c. warunków poświadczenie ceny przy przekroczeniu ogólnej wartośći pozwolenia przywozu z kontyngentu wartościowego może być wydane jedynie, o ile importer posiada drugie nie przeterminowane pozwolenie przywozu na ten sam towar i ten sam kraj, które jest na tyle niewykorzystane, że może być z jego kopii dla Banku Dewizowego odpisane przekroczenie pierwszego pozwolenia przywozu. Wydanie takie go poświadczenia uzależnione jest od uprzedniej zgody komisji dewizowej, do której należy złożyć wobec tego wniosek dewizowy na zwykłym formularzu, zaznaczając na odwrocie prośbę o zezwolenie na poświadczenie cen.

POD KĄTEM OSTRYM.

* * *

Przed sądem krakowskim stoi szereg osób oskarżonych o nadużycia w chrzanowskim Towarzystwie Zaliczkowym. Oto fragment z rozprawy:

Przewodniczący: „Czy tylko chłopom liczono te wyższe odsetki“?

Oskarżona Genowefa Ślusarczykowa: Tylko chłopom.

Przew.: Bo ta najbiedniejsza warstwa nie mogła się w tym zorientować.

Osk.: Również dyr. Grzelewski kazał pobierać wyższe procenty od chłopów i prowadził nawet wykaz. Te wyższe odsetki szły na jakieś braki kasowe.

Gdyby oskarżeni byli Żydami, prasa bogoojczyźniana i hurrapatriotyczna wyzywałaby napewno od pijawek żydowskich które rujnują krew chłopa polskiego, od lichwiarzy, od moralności żydowskiej, od „preczów“ i Madagaskarów. Na podstawie jednego lub kilku takich procesów szłaby w świat „statystyka“, że oto „90 procent Żydów w Polsce trudni się lichwą i oszukiwaniem chłopów“.

Nieprawdaż, panie Grzelewski?

Rolnicy domagają się redukcji wysokości długów

(Żagos) Przedstawiciele zorganizowanego rolnictwa złożyli przed kilkoma dniami p. ministrowi skarbu memoriał, w którym wyrażają niezadowolenie z dotychczasowego uporządkowania zagadnienia oddłużenia rolnictwa.

Uważając obecną metodę rozwiązania sprawy zadłużenia za niedostateczną, gdyż polegała głównie na rozterminowaniu spłaty długów, rolnicy domagają się dostosowania wysokości długów do możliwości płatniczych zadłużonych rolników. Postulaty rolników idą więc w kierunku redukcji długu, której wysokość ustalić może urząd rozjemczy. Moratorium dla rolnictwa wprowadzone w r. 1934 pogorszyło mocno sytuację kupiectwa, w szczególności wywołało ciasnotę na rynku pieniężnym.

Wysuwana obecnie przez koła rolnicze redukcja długów nie pozostałaby bez ujemnego wpływu na położenie nie tylko kupiectwa ale i całej ludności miejskiej.

Ujemny wpływ pracy chałupniczej kobiet

(Żagos) Z zawodach, do których przenikają obecnie kobiety w charakterze chałupnic, pogarsza ją się znacznie warunki pracy robotników, zatrudnionych w warsztatach.

Kobiety, które zabierają robotę do domu, nie liczą się w ogóle z czasem, pracują do późna w nocy i zadawalają się minimalnymi zarobkami. Tak n. p. w krawiectwie dziecinnym - męskim wskutek napływu kobiet - chałupnic, dzień pracy w warsztatach stał się dłuższy, dochodząc w sezonie do 11 godzin. W bronzownictwie, które się ostatnio rozwinęło w związku z rozpowszechnieniem metalowych wyrobów galanteryjnych, daje się również zauważyć duży napływ kobiet, których praca chałupnicza doprowadziła do pogorszenia położenia robotników w tym zawodzie.

Rzemieślnicy i czeladnicy żydowscy nie mają pieniędzy na opłaty egzaminacyjne

(Żagos) Z różnych miejscowości kraju zwracają się rzemieślnicy i czeladnicy do Zjednoczonego Komitetu dla Spraw Rzemiosła Żydowskiego w sprawie pomocy na opłacenie kosztów związanych z legalizacją warsztatu wzgl. złożeniem egzaminu czeladniczego.

Wielu rzemieślników nie może wnieść opłaty za egzamin kwalifikacyjny, która wynosi około 40 zł., a terminatorzy nie mogą przystąpić do egzaminu czeladniczego, który kosztuje 20 zł.

Są rzemieślnicy, którzy posiadają już dyplomy mistrzowskie, a nie mogą wyjąć karty rzemieślniczej, bo to kosztuje 12 zł.

Centralna kasa bezprocentowa dla rzemieślników żydowskich

(Żagos) Przy wielu cechach rzemieślniczych istnieją kasy bezprocentowe o niewielkim zasięgu działalności. Obecnie powstaje przy organizacji warszawskiej Centralnego Związku Rzemieślników - Żydów Kasa Bezprocentowa, której zadaniem będzie rozwinąć szeroką działalność wśród ogółu rzemieślników żydowskich Warszawy. Statut Kasy został już zalegalizowany i w najbliższym czasie Kasa ma rozpocząć działalność.

Pomoc samorządu na kolonie dla dzieci żydowskich stale spada

(Żagos) Jak wynika ze sprawozdania Centralnego Komitetu Opieki nad sierotami we Lwowie, przeważająca część Związków Komunalnych odnosi się do akcji żydowskich instytucyj opieki społecznej w zupełności obojętnie, a te które okazują pod tym względem pewne zainteresowanie, przeznaczają w swych budżetach nikłe kwoty na poparcie poczynań tych instytucyj.

Subwencje komunalne w okręgu lwowskim na kolonie letnie dla dzieci żydowskich spadły z 176 tys. zł. w r. 1930 do 30 tys. zł. w 1937 r., czyli o 83 proc. i to przy prawie dwukrotnym wzroście liczby dzieci korzystających z kolonii.

Stan zasiewów ozimych w Polsce

Ciepła jesień na ogół sprzyjała rozwojowi ozimin, jednak w północno-wschodniej części kraju odczuwano brak wilgoci w roli, co odbijało się ujemnie na oziminach sianych w późniejszym okresie. W województwach centralnych, zachodnich i południowych, wskutek dostatecznej ilości ciepła i wilgoci, rozwój ozimin był często przyśpieszony. W województwach północno - wschodnich brak wilgoci powodował opóźnienie rozwoju ozimin, wskutek czego stan zasiewów w tych województwach był na ogół średni, podczas gdy w pozostałych dobry. Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych przedstawiał się, według danych G. U. S., przeciętnie dla całej Polski w dniu 15 listopada br. następująco (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły; w nawiasach pierwsza cyfra z 15 X 1937 r., druga z 15 XI 1936 r.): pszenica 3.6 (3.5—2.8), żyto 3.9 (3.5—2.8), jęczmień 3.6 (3.5—3.0), rzepak 3.8 (3.6—3.3), koniczyna 3.1 (3.1—3.1).

Zmiana rabatów dla odsprzedawców soli

Obecna skala rabatów, ustalonych przez dyrekcję Monopolu Solnego dla sprzedawców detalicznych soli, nie pokrywa w niektórych wypadkach kosztów handlowych przedsiębiorstw trudniących się tą sprzedażą.

W związku z powyższym prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, p. Henryk Brun, interweniował w dyrekcji Monopolu Solnego, przy czym otrzymał zapewnienie, że dyrekcja Monopolu Solnego w przyszłym swym budżecie przewidzi takie zmiany, które pozwolą na zwiększenie kupcom - detalistom dotychczasowych rabatów na sól do 10%.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 29. 11. Pszenica 80% ziarn. szklista 31.00 — 31.25, jednolita (dworska) czerw. 28.50 — 29.—, biała 28.50 — 29.—, zbierana (targowa) 27.75 — 28.—, żyto jednolite (dworskie) 24.00 — 24.50, zbierane (targowe) 23.50 — 23.75, owies jednolity (dworski) 22.50 — 22.75, zbierany (targowy) 20.50 — 20.75, zadeszczony 19.50 — 19.75, jęczmień jednolity (dworski) 20.25 — 22.25, przemiałowy 18.75 — 19.25, pastewny 18.25 — 18.50, mąka pszenna 0.30% 45.50 — 47.—, 0.50% 44,00 — 44,50, 0.65% 40.50 — 41.50, pastewna 17.50 — 18.—, razowa 0.95% 33.00 — 34.00, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 34.25 — 34.50, 0 65% 33.25 — 33.50, razowa 0,95% 27.25 — 27.75, mąka żytnia z okr. poznańskiego 0.50% 34.50 — 35.00, 0.65% 33.50 — 34.— Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 29. 11. PAT. Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 15 ton 21.35, 15 ton 21.30, usp. spokojne — reszta notowań bez zmiany — ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 320, pszenicy 190, jęczmienia 70, owsa 97 ogólny obrót: 2133,1.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 29. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 107.75, Węgiel 24.50, Lilpop 53.25, Starachowice 29.50. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe. 3% premiowa poż. inwestycyjna I em 74.—, II em 73.—, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em 85.—, II em 83.75, 5% poż. konwersyjna 63.—, 5% poż. konwersyjna kolejowa 62.—, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 39.75 — 39.65, 4½% poż. wewnętrzna 57.50, drobne 56.88 — 57.—, 4% poż. konsolidacyjna grube 60.25 — 60.50, drobne 59.50 — 59.63. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.65, Holandia 293.20, Londyn 26.35, Nowy Jork czek. 5.27, Nowy Jork telegr. 5.27½, Paryż 17.97, Praga 18.75, Sztokholm 135.80, Szwajcaria 122.10. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 29. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy Paryż 14.69, Londyn 21.60¼, Nowy Jork 4.32½, Bruksela 73.56½, Mediolan 22.75, Amsterdam 240.35, Berlin 174.42½, Sztokholm 111.40, Oslo 108.55, Kopenhaga 96.45, Praga 15.22, Białogród 10.—, Ateny 3.96, Konstantynopol 3.60, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.58½, Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 89.—, w Paryżu Fr fr. 2230.—, przy tendencji utrzymanej.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 29. 11. Cynk 15 13/16 — 15/16, 15 13/16 — 15/16, cyna 190¾ — 191, 190¼, straits 196½, ołów 16 5/16 — 16 3/8, 16 5/16 — 3/8, miedź 40 7/16 — 40 3/16, 40 11/16 — ¾ elektrolit 44½ — 46½, złoto 139,11 1/2.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 58 m
30	Zachód słońca 15 g 26 m
WTOREK	26 Kislew 5698

Konkurs Radiowy „Nowego Dziennika"

DZIS w numerze ostatni 20 kupon Konkursu Radiowego, który należy dokładnie wypełnić w odnośnych rubrykach. Wszystkie zebrane kupony należy nadesłać w zamkniętej kopercie na adres: „Nowy Dziennik" (Konkurs Radiowy), Kraków, Orzeszkowej L. 7. do dnia 3 grudnia br. (z zagranicy do 4. XII).

Losowanie Konkursu Radiowego odbędzie się publicznie w piątek dn. 10 grudnia br. o g. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika".

—<>—

Prezes Ben Cwi opuścił Kraków

W ciągu wczorajszego pobytu w Krakowie zwiedził prezes Waad Haleumi p. J. Ben Cwi, w godzinach przedpołudniowych gimnazjum hebrajskie im. dra Chaima Hilfsteina, gdzie powitany został przez dyrektora Scherera i grono nauczycielskie. Prezes Ben Cwi przysłuchiwał się lekcji języka hebrajskiego oraz zaszczycił swą obecnością poranek Chanukowy, wykonany przez wychowanków szkoły powszechnej. Czcigodny gość zachwycony był młodzieżą oraz poziomem naukowym zakładu. Przed odejściem tow. Ben Cwi wpisał się do księgi pamiątkowej, dając wyraz przekonaniu, że wychowankowie Zakładu wyrosną na pełnych, oddanych narodowi i sprawie, Żydów.

Po opuszczeniu szkoły odwiedził Ben Cwi, który jak wiadomo, jest wybitnym archeologiem i historykiem, zabytki historyczne miasta Krakowa, w pierwszym rzędzie zaś katedrę i zamek wawelski. Po żydowskich zabytkach oprowadzał gościa bawiący w Krakowie znany historyk, tow. dr I. Schipper oraz prof. O. Mahler.

W godzinach popołudniowych opuścił tow. Ben Cwi nasze miasto, żegnany przez przedstawicieli żydostwa krakowskiego, którzy jeszcze raz dostojnemu i wybitnemu gościowi wyrazili podziękowanie i wdzięczność za zaszczyt i radość, jaką nam pobytem swoim sprawił.

Pociąg popularny do Zakopanego

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 4/5 grudnia br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego — pod hasłem: „Na pierwszy śnieg", za 7.20 zł. tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa 4 bm. (sobota) godz. 16.05, przyjazd do Zakopanego godz. 20.38, odjazd z Zakopanego 5 bm. godz. 18.03, przyjazd do Krakowa godz. 22.27.

Uczestnicy korzystają na podstawie okazanej karty kontrolnej z 33 proc. zniżki na przejazd kolejką linową. — Noclegi po cenach ulgowych zabezpieczone.

Uczestnicy dojeżdżający z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 80 km od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

—<>—

Kraków zakupi 20 tramwajów za 1.800.000 zł.

W nadchodzący czwartek odbędzie się na Ratuszu krakowskim posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny posiedzenia jest bardzo obszerny i obejmuje kilkadziesiąt punktów. W jawnej części posiedzenia załatwione będą sprawy gruntowe, przemianowanie szeregu ulic oraz sprawy finansowe.

Zarząd miejski wnosi o zaciągnięcie w P. K. O. w Warszawie pożyczki w wysokości półtora miliona złotych na pokrycie wydatków nadzwyczajnych, budżetu administracyjnego na rok 1937-38. Pożyczka płatna będzie w dziesięciu ratach półrocznych po zł. 150.000 począwszy od 1 kwietnia 1939, przy oprocentowaniu 6 i pół procent w stosunku rocznym.

W dalszym ciągu zarząd miejski występuje z wnioskiem o udzielenie Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej gwarancji finansowej do kwoty 1,800.000 zł. Gwarancja ta będzie udzielona w formie żyra gminy na wekslach terminowych stanowiących zapłatę za dostawę 20 wozów tramwajowych z firmy L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper S. A.

Na posiedzeniu tajnym omówione będą sprawy personalne.

Kto jest sprawcą napadu na stację w Mydlnikach?

Natychmiast po nadejściu do Krakowa wiadomości o zuchwałym napadzie na stację kolejową w Mydlnikach wdrożone zostały dochodzenia pod kierownictwem prok. dr Gajewskiego. Jak w dochodzeniach stwierdzono, napad na stację pozostawał w bezpośredniej łączności z wypadkami, jakie tuż przed tym rozegrały się w pociągu jadącym z Krakowa do Mydlnik.

W pociągu tym dwaj osobnicy zaczepili grupę kupców żydowskich, zabrali im towary, które następnie wyrzucili przez okno i na stacji w Mydlnikach zbiegli. Towary te policja później odnalazła.

Otóż, jak podaliśmy, zatrzymano w toku dochodzeń jednego ze sprawców. Jest to niejaki Stefaniszyn, który onegdaj wyszedł z więzienia, gdzie odbył karę siedmiodniowego aresztu.

Stefaniszyn w toku dochodzeń przyznał się do winy. Twierdzi on jednak, że napadu dokonał sam i nie miał żadnego spólnika. W tym kierunku prowadzone też są dalsze dochodzenia.

Zabił męża przyjaciółki i tłumaczy się obroną konieczną

Czy zabił w obronie koniecznej? — oto pytanie, na które odpowiedzieć mają przysięgli, w procesie, jaki toczy się obecnie w sądzie krakowskim. Ławę oskarżonych zajmuje 26-letni Czesław Rusek, robotnik z Zabierzowa, który oskarżony jest o zabicie męża swej przyjaciółki, Antoniego Mazura.

Wśród tajemniczych okoliczności zaginął pewnego dnia Antoni Mazur, mieszkaniec Zabierzowa pod Krakowem. Mazur udał się do lasu po drzewo i od tej chwili nie widziano go więcej we wsi.

Nazajutrz córka Mazura zawiadomiła o zaginięciu ojca sąsiadów, którzy udali się do lasu na poszukiwania. Wynikiem tych poszukiwań było straszne odkrycie.

Oto w lesie obok świeżo ściętego klocka leżały na ziemi zwłoki Mazura. Na głowie widniała głęboka rana, jakby zadana ostrym narzędziem. Niedaleko stały sanie, przy których znajdował się Czesław Rusek.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenia, które przyniosły wiele ciekawych momentów. Okazało się bowiem, że na pozór mogłoby się wydawać, że Mazur uderzył głową w klocek, co spowodowało jego śmierć.

Tymczasem sprawa w świetle dochodzeń przedstawiała się zupełnie inaczej. Na klocku widniały krwawe ślady, ale po drugiej stronie gdzie leżały zwłoki. Również na śniegu stwierdzono ślady jak by przesuwania zwłok.

W tym stanie rzeczy aresztowano znajdującego się wówczas w lesie Czesława Ruska. Przeciw niemu przemawiały bowiem pewne poszlaki. Wiadomo było, że Rusek utrzymywał stosunki z żoną zabitego a w niedługo przed zabójstwem został przez niego ujęty wraz z Mazurową w mieszkaniu.

Aresztowany przyznał się w ogniu pytań do zabójstwa, tłumacząc się jednak, że działał w obronie koniecznej. Według zapodań Ruska, krytycznego dnia udał się do lasu, gdzie spotkał się z Mazurem.

Tutaj doszło do rozmowy, w trakcie której Rusek zażądał od Mazura wypłacenia należnych mu 20 zł. za pracę oraz zwrotu wypożyczonego rewolweru. W tym momencie Mazur miał rzekomo wyjąć rewolwer i starając się naciągnąć cyngiel zawołał „Milcz bo ci palnę!"

Doszło między oboma do szamotaniny, w trakcie której Rusek rąbnął przeciwnika siekierą w głowę. Mazur upadł na ziemię, ale podniósł się po chwili. Wówczas Rusek rąbnął go w głowę po raz drugi, a w końcu po raz trzeci.

Gdy Mazur nie dawał już znaków życia, Rusek zaciągnął jego zwłoki w gąszcz leśny. Chcąc zaś upozorować wypadek, zabił kota i krwią jego posmarował drzewo, obok którego ułożył zwłoki Mazura.

Podobnie jak w dochodzeniach tak i na wczorajszej rozprawie zabójca tłumaczył się działaniem w obronie koniecznej. Wyrok zapadnie dzisiaj.

Z sali koncertowej

II. Koncert symfoniczny

Program tego koncertu był już o całe niebo lepszy od pierwszego, chociaż taka uwertura Elsnera (nauczyciela Chopina) do opery „Leszek Biały", klasycystycznie nudna i zbyt prosta, może mieć znaczenie tylko historyczne dla seminarium, jednak dla sali koncertowej i dzisiejszej publiczności jest utworem bezapelacyjnie umarłym. Dziwnym trafem znalazły się w pierwszej części programu utwory Mendelsohna i Wagnera i jakoś nie odbijały zbyt od siebie, w obecnych czasach rasistowskich, może dlatego, że w dziedzinie sztuki mimo bojowego nastawienia czas niweluje wszelkie różnice stylu, zwłaszcza jeśli idzie, jak tu, o młodzieńcze dzieło Wagnera, który wówczas stał jeszcze pod wybitnym wpływem „żydowskim" Meyerbeera, wyzierającym z niejednego szczegółu uwertury do Rienziego. Muzyka do „Snu Nocy Letniej" wprowadziła młodziutkiego Mendelsohna odrazu do pierwszych szeregów kompozytorów niemalże muzyki romantycznej jako najdoskonalszy wyraz świata baśni i elfów. Suita Ravela „Ma Mere l'Oye" składająca się z kilku części, nie budzi zainteresowania ani tematyką ani instrumentacją, jednostajna i monotonną. Natomiast Kondrackiego „Żołnierze idą", utwór grany tu już na festiwalu wawelskim także i za drugim razem słuchany frapuje pomysłem satyry i żartu, doskonale przemyślanej i wykonanej pełnym muzycznego zacięcia i logiki w kojarzeniu dysonansów i przesunięć rytmicznych oraz jednolitą linią dynamiki o 'piana przez fortissimo z powrotem do piana.

Solistą koncertu był młody krakowski czelista Józef Mikulski, który w pięknym prawie symfonicznie utrzymanym koncercie Dvoraka przedstawił się jako dojrzały wirtuoz o solidnej, silnie osadzonej i pewnej technice, pięknym i ciepłym tonie i czystej intonacji i który może już dziś dać się wszędzie słyszeć i zdobyć uznanie. Szkoda tylko, że cichy instrument często ginął w pełnym brzmieniu orkiestry.

Dyrygował młody kapelmistrz Olgierd Straszyński, pełen temperamentu, widocznego jednak raczej z ruchów niż z samej interpretacji. Wyrazić muszę tylko zdziwienie że koncert Dworaka dyrygował z wyciągu fortepianowego, a nie z partytury.

DR APTE.

Jednolity front w walce z antysemityzmem

Uroczyste otwarcie kongresu żydostwa amerykańskiego

Waszyngton, 29. 11. ŻAT. W Waszyngtonie nastąpiło uroczyste otwarcie dorocznego zgromadzenia kongresu żydostwa amerykańskiego z udziałem licznych delegacji reprezentujących wszelkie organizacje żydowskie z różnych stron Stanów Zjednoczonych. Najważniejszym zadaniem obrad jest

utworzenie jednolitego frontu w walce z anysemityzmem.

Narady wywołały silny oddźwięk i na ręce prezesa dra Stephena Wise'a nadesłano powitania z różnych krajów europejskich. Leon Jouhaux, Jean Longuet, prof. Langevin i prof. Hadamard w Paryżu nadesłali następujące powitanie:

„Wyrażamy naszą szczerą sympatię dla wysiłków Kongresu, zmierzających do utworzenia zjednoczonego frontu demokratycznego przeciwko antysemityzmowi. Powodzenie Kongresu służyć będzie sprawie pokoju, tak drogiej Francji".

Serdeczne powitania nadesłała Federacja Stowarzyszeń Żydowskich we Francji z przewodniczącym Jarblumem, dalej Liga dla walki z rasizmem i antysemityzmem z przewodniczącym Bernardem Lacache, Komitet France-Palestine z przewodniczącym Justinem Godart, Związek Stowarzyszeń Żydowskich w Algierze, Związek Ogólno - Żydowski w Algierze itd.

Egzekutywa Światowego Kongresu Żydowskiego nadesłała powitanie, które głosi m. in.:

„Egzekutywa Światowego Kongresu Żydowskiego

solidaryzuje się z całym kongresem żydostwa amerykańskiego w sprawie przeciwstawienia zjednoczonego frontu demokratycznego rosnącej fali antysemityzmu. W czasie, gdy rozkiełznane ślepe namiętności zagrażają ludzkości i najcelniejszym zdobyczom cywilizacji, wysiłki kongresu służą nie tylko sprawie kongresu żydostwa, lecz również sprawie pokoju światowego. osiągnięcie tych celów będzie najlepszym uświetnieniem jubileuszu 20-lecia kongresu żydostwa amerykańskiego".

Z Londynu nadeszło telegraficzne powitanie od rev. Perlzweiga w imieniu 350 organizacji żydostwa angielskiego, reprezentujących cały ruch syjonistyczny i żydowski ruch robotniczy. Powitania nadesłali również poseł Wedgewood i prof. Dubnow, który pisał:

Przesyłam serdeczne pozdrowienia kongresowi żydostwa amerykańskiego, który jeszcze przed 20 laty proklamował ideę światowego problemu żydowskiego i ma wielkie zasługi dla narodu żydowskiego.

Konflikt angielsko-japoński pogłębia się

Japonia zarzuca W. Brytanii wspomaganie Chin

Tokio, 29. 11. (R). „Aszachi Szimbun" zarzuca Wielkiej Brytanii, którą nazywa ukrytym wrogiem, wspomaganie Chin przez udzielanie im pomocy finansowej, dostarczanie materiału wojennego i wpływanie na opinię publiczną świata w sensie antyjapońskim. Dziennik twierdzi, iż do połowy października wywieziono z Wielkiej Brytanii do Chin 2 wielkie samoloty bombowe, 6 lekkich bombowców, 45 myśliwskich samolotów, 10 ciężkich bombowców, 40 samolotów innych typów, 100 min podwodnych, 4 działa przeciwlotnicze i wielką ilość materiału wojennego.

Prócz tego dziennik wymienia 23 tanki, 18 samochodów pancernych, 42 samochody ciężarowe. Materiał wojenny był dostarczony do Chin przez Hongkong i Haipong. Dziennik stwierdza, że coraz bardziej zyskuje na sile pogląd o konieczności wypowiedzenia wojny Chinom w celu ogłoszenia blokady ich wybrzeży.

Dementi Londynu

Tokio, 29. 11. (R). Prasa japońska donosi, że wiadomość jakoby W. Brytania, Stany Zjedn., Francja, Z. S. R. R. i Belgia dostarczyć miały

za milion f. st. amunicji i sprzętu wojennego Chinom,

spotkają się z **kategorycznym zaprzeczeniem** w Londynie.

Noty Anglii i U. S. A.

Tokio, 29. 11. (R). Ambasadorowie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych odwiedzili w niedzielę po południu ministra spraw zagranicznych Hirotę, wręczając mu zredagowane w podobny sposób noty, dotyczące **sprawy celnej w Szanghaju.**

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spr. zagranicznych oświadczył na konferencji prasowej, iż Japonia jeszcze

nie udzieliła odpowiedzi na te noty.

Dodał on, iż Japonia uznaje zobowiązania, w myśl których dochody z ceł gwarantują chińskie pożyczki zagraniczne. Musi jednakże rozciągnąć nad tymi dochodami kontrolę, ponieważ władze japońskie nie mogłyby tolerować **zakupu z tych dochodów broni i amunicji przez władze chińskie.**

Krwawe starcie policji z szwagrami słynnego Maczugi

Jeden z bandytów zabity, drugi ciężko ranny

Jarosław, 29. 11. PAT. Wczoraj w nocy patrol policyjny z posterunku P. P. w Pełkiniach natknął się w pobliżu gromady Tywonia na kilku podejrzanych osobników, zdążających w kierunku pobliskiego toru kolejowego. Patrol wezwał osobników tych do zatrzymania, w odpowiedzi na co z grupy posypały się w kierunku policji strzały. Posterunkowi również odpowiedzieli strzałami, w wyniku czego został zabity dobrze znany władzom policyjnym przestępca Jan Stempak z Rozkosza koło Przeworska, zaś Antoni Stempak brat zabitego został ciężko ranny. Obaj przestępcy są szwagrami grasującego przed trzema laty słynnego bandyty Władysława Maczugi i brali udział w jego wyprawach.

Na miejscu starcia znaleziono 2 ucięte karabiny kilkadziesiąt naboi karabinowych i rewolwerowych oraz duży worek przygotowany na łup. Za resztą bandy, która zbiegła, zarządziła policja energiczny pościg.

Odznaczenia z okazji zamknięcia wystawy paryskiej

Paryż, 29. 11. (ŻAT) W związku z zamknięciem wystawy światowej w Paryżu odznaczono m. in. złotym medalem znanego malarza żydowskiego Mane Katza, oraz przewodniczącego komitetu pawilonu palestyńskiego Louisa Ashera.

Spośród eksponatów pawilonu palestyńskiego 6 odznaczono złotym medalem, 6 srebrnym, 7 brązowym, 4 dyplomem honorowym i 4 nagrodą.

Przeciw używaniu języka niemieckiego

Warszawa, 29. 11. PAT. Państwowy instytut eksportowy stwierdza, że wobec słabego rozpowszechnienia języka niemieckiego we Francji stosowanie tego języka w korespondencji z firmami francuskimi, nawiązującymi kontakt handlowy z firmami polskimi, jest niewłaściwe. Wypadki tego rodzaju zdarzają się niejednokrotnie i utrudniają one firmom francuskim załatwienie sprawy.

Poza tym mogą one wywoływać we Francji wrażenie **pewnej zależności handlu i przemysłu polskiego od niemieckich sfer gospodarczych.** Instytut zatem z całym naciskiem zwraca się do zainteresowanych firm polskich, aby w miarę możności zaniechały dotychczasowego zwyczaju posługiwania się w korespondencji z Francją językiem niemieckim.

Ostra krytyka Z. M. P. i „Falangi"

Warszawa, 29. 11. (Sin) W Warszawie obradował w niedzielę zjazd związku seniorów O. M. P. i Związku Młodzieży Demokratycznej. Uchwał nie powzięto, i odłożono je aż do przyszłego zjazdu.

Podobno nastąpiło to na skutek różnicy w poglądach. Wypowiedziano się za ścisłą współpracą z młodzieżą syndykalistyczną i krytykowano ostro działalność Z. M. P. i „Falangi".

W dobie deklaracyj ideowych...

Warszawa, 29. 11. (Sin) Rada naczelna Centralnego Związku Młodej Wsi przekazała zarządowi głównemu opracowanie uchwał, które będą opublikowane w grudniu. Uchwały dotyczą sprawy żydowskiej i deklaracji ideowej C. Z. M. W.

Wedle krążących pogłosek, deklaracja ma być radykalnie zredagowana i ma być uzgodniona z innymi organizacjami młodzieżowymi należącymi do czwórporozumienia.

Procesy członków Str. Narodowego

Warszawa, 29. 11. (Sin) W bieżącym tygodniu odbędzie się kilka procesów członków Stronnictwa Narodowego.

We środę rozpoczyna się proces kilku endeków, oskarżonych o udział w związku zbrojnym na tle wystąpień, które miały miejsce latem bieżącego roku. Oskarżonych jest 5 osób. Ponadto sędzia apelacyjny warszawski rozpatrywać będzie sprawę 2 endeków, skazanych po 4 miesiące więzienia za używanie materiałów wybuchowych, powodujących powszechne niebezpieczeństwo.

Echa strajku rolnego

Limanowa, 29. 11. PAT. Przed sądem grodzkim w Limanowej odbyła się rozprawa karna przeciwko 5 uczestnikom strajku rolnego, a mianowicie: Tadeuszowi Rysiowi z Walowej Góry, Leonowi Dudkowi, Piotrowi Dudkowi i Szczepanowi Ptaszkowi z Lasowej oraz Franciskowi Pociesze z Męciny, wszystkim z powiatu limanowskiego, oskarżonym o zmuszanie ludności zdążającej na jarmark w Limanowej do powrotu z drogi do domu.

W wyniku rozprawy sąd grodzki skazał wszystkich oskarżonych po 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Komisja P. L. L. „Lot“ wyjechała na miejsce katastrofy

Warszawa, 29. 11. PAT. O godz. 15.30 pociągiem bukareszteńskim odjechała specjalna komisja techniczna Polskich Linii Lotniczych „Lot“, która z Bukaresztu odleci samolotem do Sofii.

W skład komisji technicznej, która wespół z komisją bułgarską zajmie się ustaleniem przyczyn katastrofy polskiego samolotu, wchodzą inż. Małecki z dep. lotnictwa cyw., inż. Filip z kontroli cywilnych statków powietrznych, pilot Płonczyński, inż. Dzwonkowski i p. Rudolf Bujak.

Do czasu przybycia na miejsce katastrofy Mozgowicki Rit komisji z Warszawy, szczątki samolotu oraz miejsce wypadku zostało odpowiednio zabezpieczone przez posterunki wojskowe.

Delegacja studentów żydowskich u dyrektora szkoły im. Wawelberga

Warszawa, 29. 11. (A) Dyrektor szkoły im. Wawelberga, Zakrzewski przyjął dziś delegację studentów żydowskich, której dziś miał ogłosić decyzję rady ogólnej. Jak wiadomo, w sobotę dyr. Zakrzewski oświadczył delegacji żydowskiej, że rada ogólna przyjęła uchwałę młodzieży żydowskiej i że po porozumieniu się z przedstawicielami młodzieży polskiej decyzja ta będzie dziś podana do wiadomości młodzieży żydowskiej. Dziś jednak prof. Zakrzewski oświadczył, że z powodu blokady jeszcze się z młodzieżą polską nie porozumiał i może dać odpowiedź dopiero za dwa dni. Żydzi-Wawelberczycy przyjęli rezolucję solidarnościową ze studentami Polakami, blokującymi od kilku dni gmach szkoły, przeciwko cofnięciu projektu przyznającego tytuł inżyniera abselwentom szkoły. Studenci Żydzi protestują także przeciwko cofnięciu tego projektu i przyznają, że jedynie z przyczyn od nich niezależnych nie biorą udziału w blokadzie.

Wyrazy solidarności studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej

Warszawa, 29. 11. (A) Odbyło się ogólne zebranie wszystkich studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej, na której *jednomyślnie* przyjęto uchwałę, wyrażającą

całkowitą solidarność z walczącymi o równe prawa dla mniejszości narodowych studentami żydowskimi w szkole Wawelberga oraz Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu.

Stojąc na gruncie bezkompromisowej walki z ghettem ławkowym, zebranie stwierdza, że równie zdecydowanie występować będzie w akcji przeciwko reakcji na wyższych uczelniach.

Sytuacja na wyższych uczelniach lwowskich — bez zmian

Lwów, 29. 11. (B). Od kilku dni trwa we Lwowie pikietowanie sklepów żydowskich oraz niektórych kin, których właścicielami są Żydzi. Na tym tle dochodzi do różnych awantur ulicznych.

Dziś wywieszono na bramie wejściowej instytutu medycyny weterynaryjnej transparent z napisem „Pierwszy dzień bez Żydów“. Warto zaznaczyć, że w uczelni tej studiuje tylko 17 Żydów. Na A. H. Z. doszło dziś przed południem na wykładzie prof. Ruziewicza do awantur antyżydowskich. Wszechpolacy poczęli usuwać Żydów, przy czym kilku z nich dotkliwie pobili. Prorektor Seifert umożliwił studentom żydowskim opuszczenie uczelni i zarządził zawieszenie wykładów na 2 dni. Za wychodzącymi z uczelni studentami żydowskimi pobiegli endecy i pobili kilku z nich. Jednego Żyda w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Gen. Ludendorff ciężko chory

Monachium, 29. 11. (B). Ze źródeł prywatnych informują, że gen. Ludendorff od dawna cierpiący na chorobę pęcherza, czuje się obecnie gorzej. Gen. Ludendorff liczy obecnie 73 lata, tak, że stan zdrowia generała budzi niepokój.

Błyskawiczne tempo zbrojeń angielskich

Londyn, 29. 11. (R) „Daily Herald“ pisze, iż Wielka Brytania w końcu przyszłego roku będzie rozporządzała

8 tysiącami samolotów wojskowych pierwszej linii.

Zakłady lotnicze mogą produkować 5.000 aparatów rocznie, nie uciekając się do pomocy pomocniczych fabryk już wybudowanych, lub znajdujących się w trakcie budowy. Warsztaty lotnicze, nie licząc pomocniczych, mogą wypuszczać

co tydzień 100 samolotów.

W razie potrzeby produkcja mogłaby osiągnąć liczbę tak poważną, iż byłoby trudno

dostatecznie szybko szkolić pilotów,

by zaopatrzyć w załogi nowowybudowane samoloty.

Poza 2000 samolotów pierwszej linii lotnictwo brytyjskie posiada już obecnie bardzo poważne rezerwy.

Wysoki poziom armii amerykańskiej

Nowy Jork, 29. 11. PAT. Sekretarz stanu Woodring zaleca prezydentowi Rooseveltowi w złożonym rocznym sprawozdaniu

wzmocnienie armii i jej uzbrojenia,

stwierdzając, że jakkolwiek armia stoi na tak wysokim poziomie,

jak nigdy w czasach pokojowych,

to jednak niezbędnym jest wzmocnienie narodowej obrony „przeciwko ewentualnemu napadowi“.

Sekretarz stanu Woodring uważa m. in. za wskazane coroczne podwyższenie stanu oficerów armii związkowej o 500, poświęcenie większej uwagi oficerskiemu i żołnierskiemu korpusowi rezerwowemu, wprowadzenie wykształcenia wojskowego w uniwersytetach, podniesienie stanu liczebnego gwardii narodowej oraz wzmożenie produkcji samolotów wojskowych.

Interwencja posła Sommersteina

Warszawa, 29. 11. (A) Około 50 rodzin żydowskich handlarzy i kramarzy w Gdyni wysłało dziś do P. Prezydenta, do Marszałka Rydza Śmigłego do premiera Składkowskiego, do Żydowskiego Koła Parlamentarnego i do Centrali Drobnych Kupców w Warszawie rozpaczliwą depeszę z prośbą o wzięcie ich w obronę przed pikietowaniem ich sklepów, gdyż w przeciwnym razie grozi im śmierć głodowa. Od przeszło 2 tygodni pikieciarze nie wpuścili do sklepów i straganów żydowskich ani jednego klienta.

Po otrzymaniu tej depeszy poseł dr Sommerstein w imieniu Koła Żydowskiego podjął interwencję w tej sprawie w ministerstwie spraw wewnętrznych.

„Dziennik Patriotyczny“ ukaże się w Warszawie

Warszawa, 29. 11. (A) 7 grudnia ukazać się ma w Warszawie „Dziennik Patriotyczny“, który ma być kontynuacją „Dziennika Porannego“. „Dziennik Patriotyczny“ będzie kontynuował linię ideologiczną programu Marszałka Józefa Piłsudskiego i ma być wyrazicielem tendencji politycznych związanych z lewicą.

Lotnictwo żydowskie w Palestynie

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Tel Awiw, 29. 11. (S). Samolot polskiej produkcji R. W. D. 8, zakupiony w roku ubiegłym przez żydowski Aeroklub w Palestynie, który dotychczas ulokowany był w hangarze prowizorycznym w Afikim (dolina Jordanu) sprowadzony został w tych dniach przez pilota A. Rapaporta na lotnisko w Ludd, gdzie aparat poddany został badaniom technicznym. Badania przeprowadził inż. Halberstadt z ramienia międzynarodowego Towarzystwa nadzoru technicznego nad lotnictwem „Veritas“. Samolot został zatwierdzony i uzyskał licencję władz oraz odpowiedni numer.

Przed rekonstrukcją gabinetu angielskiego?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 29. 11. (G). W tutejszych kołach politycznych omawia się poważnie możliwości pewnych zmian w gabinecie angielskim, jakie mają nastąpić z początkiem przyszłego roku. Rekonstrukcja rządu ma być podyktowana względami zdrowotnymi premiera Chamberlaina, a poza tym też koniecznością nadania gabinetowi angielskiemu oblicza bardziej jednolitego.

Z drugiej strony opozycja parlamentarna głosi ostatnio, że partia konserwatywna ma zamiar rozpisać wybory do parlamentu w ciągu wiosny 1938. Dał temu wyraz ostatnio wybitny przywódca socjalistów angielskich, Herbert Morrison podczas przemówienia wygłoszonego w Bath. Jak wiadomo, obecny parlament wybrany w roku 1935 powinien obradować normalnie do roku 1940.

Samobójstwo

Lwów, 29. 11. (B). Dziś o godzinie 5 wieczorem rzucił się pod pociąg 30-letni Gerszon Gerstel, który, przejechany przez pociąg, poniósł śmierć na miejscu. Gerstel został ostatnio zasądzony na 6 dni aresztu i to prawdopodobnie było przyczyną samobójstwa.

Aksjomaty brytyjskiej polityki zagranicznej

Londyn, 29. 11. (B). Piszący pod pseudonimem Scrutatora znany publicysta angielski ogłasza na łamach „Sunday Times" znamienny artykuł na temat angielskiego programu pokoju. Artykuł ten, jak twierdzą w angielskich kołach politycznych, odpowiada jakoby poglądom politycznym premiera Chamberlaina.

Autor stwierdza przede wszystkim, że rola W. Brytanii jest rolą mediatorską, a nie rolą państwa, które usiłuje wytargować własne korzyści. Nie może być mowy o uzyskaniu jakiejś gwarancji bezpieczeństwa dla Anglii kosztem jakiegokolwiek innego mocarstwa. Następnie Scrutator podkreśla porozumienie, istniejące między Francją a W. Brytanią i wyraża pogląd, że będzie rzeczą konieczną pogodzenie pewnych różnic, jakie powstają. Będzie to proces powolny i nie należy spodziewać się szybkich rezultatów.

Pożytecznym być może — oświadcza autor artykułu, zdefiniowanie pewnych warunków pokoju europejskiego, tak, jak widziane są one w społeczeństwie angielskim. Scrutator wylicza tutaj szereg aksjomatów brytyjskiej polityki zagranicznej.

Pierwszym aksjomatem jest, że wszystkie narody muszą dążyć do pokoju. Oznacza to, że należy porzucić podział świata na narody, które są z natury swej agresywne oraz takie, które są pokojowe, o ile własne jego bezpieczeństwo nie jest zagrożone, żaden naród nasycony nie posiada prawa moralnego potępienia innego narodu dla tego, że *ten* jest głodny. Jedyne zagadnienie polega na tym, jak zrealizować te dążenia i czy przyczynią się one do poprawy ogólnego dobrobytu.

Następnym aksjomatem jest bezpieczeństwo Francji i Belgii jak również zagadnień Morza Śródziemnego, stanowiącego główną drogę morską W. Brytanii na Wschód. Każdy atak na bezpieczeństwo tej drogi złączy całe imperium brytyjskie dokoła obrony tego morza.

Omawiając francuski system bezpieczeństwa Scrutator przypomina opinię, wyrażoną w Londynie jeszcze za czasów pobytu ministra Barthou, że sojusz sowiecki będzie dla Francji ciężarem, a nie korzyścią, która to opinia jest nadal w Anglii bardzo rozpowszechniona. Autor przypomina brak bezpośredniego sąsiedztwa między Niemcami a Sowietami i podkreśla ogromną przysługę, jaką dla pokoju europejskiego oddaje Polska, stanowiąca w tej części Europy czynnik niezależności i równowagi.

O ile chodzi o Czechosłowację, Scrutator wyraża zdanie, że Francja nie mogłaby jej udzielić dostatecznej pomocy, gdyż nie posiada do niej dostępu.

Omawiając przypisywane kanclerzowi Hitlerowi żądanie autonomii dla Niemców w Sudetach, autor dodaje, iż projekt ten nie jest całkowicie niesłuszny i przypomina, że prezydent Benesz na konferencji pokojowej ogłosi zamiar uczynienia z Czechosłowacji kraju federalnego na wzór Szwajcarii.

Przypominając te fakty, wynikające z geografii, Scrutator podkreśla, że W. Brytania przeciwna jest sojuszowi francusko-sowieckiemu i uważa, że stanowi on dla Francji obciążenie.

W końcu Scrutator podkreśla bardzo silnie znaczenie, jakie dla stabilizacji pokoju w Europie posiadają przyjazne stosunki, istniejące między Polską a Niemcami i stawia je jako wzór zabezpieczenia pokoju w tej części Europy.

Rząd gen. Franco zamierza ogłosić blokadę wybrzeży hiszpańskich

Londyn, 29. 11. PAT. W związku z zapowiedzią, ogłoszoną przez radiostację w Salamance, że gen. Franco zamierza rozpocząć

blokadę wybrzeży hiszpańskich

i znieść strefy neutralne w niektórych portach, Agencja Reutera dowiaduje się, że naczelny dowódca floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym otrzymał polecenie omówienia tej sprawy z władzami powstańczymi w Palma na Majorce. W. Brytania

nie przyznaje gen. Franco prawa podjęcia blokady,

gdyż byłoby to równoznaczne z przyznaniem praw strony walczącej. Koła miarodajne zauważają, że w każdym razie okręty powstańcze nie będą miała prawa

zaczepiania statków cudzoziemskich

poza hiszpańskimi wodami terytorialnymi.

Chociaż zapowiedź blokady nie została zakomunikowana urzędowo rządowi W. Brytanii, jednakże oczekiwane jest, iż rząd ten określi wyraźnie swe stanowisko wobec powstańczych władz morskich.

Płk. de la Rocque oskarżony... o przemyt narkotyków do Polski

Ostra wymiana zdań podczas sensacyjnego procesu

Paryż, 29. 11. (T). Przed sądem paryskim podjęta została dziś na nowo sprawa o zniesławienie, wytoczona przez płk. de la Rocque przeciwko kilkunastu redaktorom i dziennikarzom paryskim, a m. in. przeciwko księciu Pozzo di Borgo, którego artykuł w tygodniku „Le Choc" dał sygnał do kampanii przeciwko płk. de la Rocque.

Wznowienie rozprawy wzbudziło tym większe zainteresowanie, że oskarżony przez płk. de la Rocque ks. Pozzo di Borgo

aresztowany został przed kilku dniami

i osadzony w więzieniu pod zarzutem przewództwa w tajnej organizacji, utrzymującej nielegalne składy broni. Ks. Pozzo di Borgo przybył na dzisiejszą rozprawę z więzienia pod eskortą. Również z więzienia dostawiony został karetką więzienną na rozprawę drugi aresztowany w sprawie t. zw. „kagulardów" gen. Dusseigneur, który miał zeznawać przed sądem jako świadek na rzecz ks. Pozzo di Borgo.

W czasie rozprawy doszło do

burzliwych incydentów,

ponieważ adwokat oskarżonych publicystów prawicowych poczynił aluzje, zarzucając płk. de la Rocque iż przyczynił się on do aresztowania ks. Pozzo di Borgo i że

ułatwił władzom śledczym dochodzenie w sprawie „kagulardów".

Niesłychanie ostra wymiana zdań odbyła się z jednej strony między adwokatami płk. de la Rocque a adwokatami oskarżonych, do których się dołączyła jednoczesna wymiana obelg między oskarżonymi publicystami prawicowymi a lewicowymi, którym adwokat księcia Pozzo di Borgo zarzucił, że zamieścili artykuły na temat aresztowania ks. Pozzo di Borgo niemal jednobrzmiące z artykułem, który się ukazał w organie płk. de la Rocque. Wśród powszechnej wrzawy przewodniczący zamknął posiedzenie.

Poza tym incydentem na rozprawie dzisiejszej miał miejsce inny incydent niemal komiczny, gdy jedna z sanitariuszek z czasów wojny, która towarzyszyła

armii gen. Hallera do Polski

i na tym terenie spotkała płk. de la Rocque, zeznając w charakterze świadka, oskarżyła płk. de la Rocque o przemyt narkotyków do Polski oraz o to, że jest on „ukrytym wolnomularzem".

Próby nawiązania stosunków handlowych angielsko-niemieckich

Londyn, 29. 11. (L). Dnia 1 grudnia r. b. rozpoczną się po raz pierwszy w Londynie pod przewodnictwem jednego z dyrektorów Banku Anglii obrady konferencji wierzycieli oraz przedstawicieli dłużników niemieckich w sprawie zamrożonych długów niemieckich, objętych t. zw. „Stillhalteabkommen", który to układ upływa w końcu lutego 1938 r.

Do konferencji tej przywiązuje się dużą wagę, gdyż czynione będą za kulisami próby nawiązania szerszych kontaktów gospodarczych i finansowych między Anglią i Niemcami.

Międzynarodowy kongres b. kombatantów we Francji

Paryż, 29. 11. (R). Dziś rano nastąpiło otwarcie drugiego dorocznego międzynarodowego kongresu b. kombatantów. Pierwsze posiedzenie poświęcone zostało weryfikacji mandatów delegatów. Obrady kongresu trwać będą do 1 grudnia.

W oficjalnych wystąpieniach kongresu przewodniczyć będą premier, minister wojny, minister spraw zagranicznych lub ich delegaci. Prezydent Lebrun przyjmie delegację kongresu we wtorek.

Dziś w godzinach południowych delegaci kongresu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Przewódca narodowych socjalistów — skazany na 10 miesięcy twierdzy

Budapeszt, 29. 11. (PAT) Budapeszteński sąd karny skazał dziś przewódcę narodowo-socjalistycznej „partii woli narodu" emerytowanego majora armii węgierskiej Franciszka Szalasi na *10 miesięcy twierdzy.*

W uzasadnieniu wyroku sąd stanął na stanowisku, że Szalasi zorganizował partię, mającą na celu

przejęcie władzy w państwie i wprowadzenie dyktatury

oraz, że w wydawanych ulotkach podburzał przeciw konstytucyjnej formie państwa. Korzystając z prawa ostatniego słowa Szalasi powiedział m. in.: Wojna światowa pogrzebała dawny porządek i stworzyła podstawy dla innego, którego treść moralną znajduję w narodowym socjaliźmie(?) Jest to prąd epoki, od którego lud węgierski nie może się odgrodzić. Za działalność moją przyjmuję przed Bogiem, narodem i własnym sumieniem pełną odpowiedzialność. Jak wiadomo Szalasi uchodzi obecnie za najpoważniejszego działacza narodowo-socjalistycznego na Węgrzech.

O zawarcie pokoju z Japonią

Tokio, 29. 11. (R). Dziennik „Niszi-Niszi" donosi z Pekinu, że w północno-chińskich prowincjach utworzony ma być

federalny rząd autonomiczny,

którego pierwszy akt polegać będzie na zwróceniu się do władz chińskich w Nankinie z apelem

o zawarcie pokoju z Japonią.

W razie odrzucenia tej propozycji przez Nankin, federalny autonomiczny rząd Chin północnych

ogłosi swą niezależność

w stosunku do centralnych władz chińskich.

Kronika krakowska

Echa niedzielnej Konferencji Palestyńskiej w Krakowie

Z Jerozolimy nadszedł pod adresem konferencji Palestyńskiej w Krakowie następujący telegram:

„Egzekutywa Agencji Żydowskiej i Organizacja Syjonistyczna przesyłają Konferencji Palestyńskiej w Krakowie serdeczne życzenia i wzywają Żydostwo zachodniej Małopolski i Śląska do rozpoczęcia wzmożonej kampanii na rzecz Keren Hajesodu. Zewrzyjcie szeregi i przyczyńcie się do zwielokrotnienia siły ruchu syjońskiego w jego walce o naszą przyszłość polityczną o bezpieczeństwo jiszuwu, o likwidację bezrobocia i o wzmocnienie nowo założonych osiedli“.

* * *

W uzupełnieniu sprawozdania z Konferencji podać należy, że w Konferencji wzięło udział 466 delegatów, w tej liczbie 53 delegatów z Krakowa. Delegaci przybyli na Konferencję, reprezentowali 79 miejscowości.

Zniesienie przymusu legitymacyjnego na U. J.

Z dniem dzisiejszym zniesiony zostanie przymus legitymacyjny, obowiązujący dotychczas na terenie uniwersytetu w Krakowie. Równocześnie ukaże się odezwa Rektora U. J., który wzywa młodzież akademicką do zachowania spokoju.

Wyznaczenie miejsc na W. S. H.

Na Wyższym Studium Handlowym wyznaczono miejsca tym studentom, którzy odnieśli się w tej sprawie do dyrektora W. S. H. Reszta studentów może zajmować miejsca dowolnie.

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Schmaus Ludwik, pl. Kossaka 1, tel. 135-16; Tochowicz Leon, Pijarska 5, tel. 177-37; Lust Izaak, Starowiślna 4, tel. 117-01; Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Kalwaryjska 27.

„NARÓD ŻYDOWSKI WALCZY O SWĄ PRZYSZŁOŚĆ“

Odczyt Dra I. Schwarzbarta

Staraniem Resortu Kulturalnego Stow. Żyd. Słuchaczy U. J. „Ognisko“, wygłosi we środę, dnia 1 grudnia br. w sali reprezent. Ż. D. A. dr. Ignacy Schwarzbart odczyt n. t. „Naród żydowski walczy o swą przyszłość“. Początek punktualnie o godz. 8-mej wiecz.

UROCZYSTY WIECZÓR CHANUKOWY W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM

W środę, dnia 1 grudnia br. o godz. 8 wiecz. w lokalu Syjon. Klubu Towarzyskiego, Grodzka 71 odbędzie się Uroczysty Wieczór Chanukowy z udziałem p. Gusty Lindenbaum - Kohnowej (recytacja), dra H. Pfeffera (uroczyste przemówienie) i prof. B. Sperbera (zaświecenie świeczek chanukowych).

KONKURS CHÓRÓW

W sobotę 4-go grudnia odbędzie się w sali Saskiej Konkurs chórów, zorganizowany przez Związek Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych Woj. Krak. w porozumieniu z dyrekcją Polskiego Radia. Spośród chórów, stających do zawodów, Sąd ten wybierze te zespoły, które dopuszczane będą później do audycji radiowych.

Udział w Konkursie zgłosiły trzy chóry mieszane, mianowicie chór Towarzystwa Muzycznego, Towarzystwa Oratoryjnego i Oddziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego, oraz cztery chóry męskie, tj. „Echo“ i „Hasło“ z Krakowa, „Lutnia“ z Wieliczki i chór robotniczy „Echo“ z Nowego Sącza.

— **PRZEDŚWIT - HASZACHAR.** We czwartek, dnia 2 grudnia odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Dietla 31, II. p. referat p. dra Alfreda Ehrenpreisa n. t. „Biologia morza“. Goście mile widziani.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 bm.: W całym kraju pogoda przeważnie o zachmurzeniu dużym. Nocą przymrozki, dniem temperatura w pobliżu 0 st. Wiatry północno-zachodnie i zachodnie, dolne umiarkowane, górne do 50 km na godz. Przejrzystość powietrza dobra, rankiem słabsza z powodu zamglenia.

Dziś, jutro i pojutrze DODATKOWE WPISY do Ż. T. G.

Śnieżne burze - przeszkodą w pracach komisji

Sofia, 29. 11. PAT. W Pirymie panują znów od samego rana śnieżne burze. Od komisji, która wyruszyła wczoraj na miejsce katastrofy samolotu „Lotu“ nie ma jeszcze żadnych wiadomości. Prawdopodobnie zatrzymała się ona w chronisku Popina Łaka i czeka poprawy pogody. Piloci Karpiński i Burzyński są jeszcze w Sofii. Lotnisko Buzuriszte było cały dzień zamknięte. W całej Bułgarii pada śnieg. Kierownik placówki sofijskiej „Lotu“ p. Złotkowski jest od rana w m. Swiaty Wracz.

Wczoraj poseł R. P. w Sofii p. Tarnowski złożył przebywając na miejscu wypadku telefoniczne podziękowanie płk. Bojdewowi, dowódcy lotnictwa bułgarskiego za niezwykle ofiarną pomoc w poszukiwaniach oraz staroście powiatowemu w Swiaty Wracz p. Semkowowi.

Dzienniki bułgarskie, które wysłały do Swiaty Wracz specjalnych korespondentów, opublikowały dziś szczegółowy opis przygód trzech ludzi, którzy odnaleźli samolot, oraz opis miejsca katastrofy.

* * *

Sofia, 29. 11. PAT. Wszystkie dzienniki opublikowały na naczelnych miejscach podane przez PAT wrażenia, jakie zrobiła akcja ratunkowa w Polsce, oraz treść telegramu dziękczynnego p. premera Składkowskiego do premiera bułgarskiego Kiosseiwanowa.

Po ściągnięciu ekspedycji z gór okazało się, że 20 osób chorych jest z przeziębienia.

Sofia, 29. 11. PAT. Donoszą ze Swiatego Wracza, iż przybyli tam dwaj żołnierze ze schroniska Popina Łaka, którzy towarzyszyli komisji. Pogoda w górach bardzo zła. Komisja nie mogła wyruszyć ze swego schroniska. O dwóch policjantach, wysłanych na miejsce katastrofy nie ma wiadomości.

Przebieg rozmów francusko-brytyjskich

Londyn, 29. 11. PAT. Z miarodajnych kół brytyjskich korespondent PAT. otrzymuje następujące sprawozdanie o przebiegu dzisiejszych rozmów francusko-brytyjskich:

Na wstępie lord Halifax dokładnie zdał sprawę ze swych wrażeń wyniesionych z wizyty w Niemczech. Ministrowie francuscy całkowicie zrozumieli program wizyty i uznano, że ograniczony cel związany z tą wizytą został osiągnięty.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad

kwestią kolonialną,

którą omawiano wszechstronnie i zgodzono się, że wymaga ona dalszych badań. Dalej dyskutowano na temat zamierzonych wizyt min. Delbosa w Warszawie, Bukareszcie, Białogrodzie i Pradze. Wielka Brytania i Francja dążą do utrzymania pokoju zarówno w Europie środkowej, jak i gdziekolwiek indziej. Podjęto następnie badanie

sytuacji na Dalekim Wschodzie,

którą uznano za poważną i zgodzono się co do konieczności podjęcia zdecydowanych kroków celem ochrony interesów obu rządów. Omawiano również sytuację w Hiszpanii, uznając, że *polityka nieinterwencji była bezwzględnie słuszna.*

Obie strony są z rezultatów dzisiejszych rozmów bardzo zadowolone i spotkanie dzisiejsze uważane jest jako bardzo owocne. Z obu stron dano wyraz wyraźnemu pragnieniu współdziałania z wszystkimi państwami, ale zdawano sobie sprawę z tego, że zanim istotne rokowania stałyby się aktualne, to okażą się konieczne dalsze przygotowania.

OSTATNIE WIADOMOSCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 29 11. Kawa Rio nr. 7. 6 5/8 (6 3/4) Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8) grudź. 4.67 (4.85), marz. 4.99 (4.11), Kakao 5 9/16 (5 5/16), grudź. 5.12 (5.40), stycz. 5.43 (5.42)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 29. 11. 8.10 (8.22), grudź. 7.95—7.97 (8.07—8.07), stycz. 7.97—7.97 (8.10—8.11),

KORZENIE

LONDYN, 29. 11. Tapioka Fair list.-grudź. 14.50 Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore list.-grudź. 2.75. Goździki Zanzibar list.-grudź. 7.81, Papryka cif list.-grudź. 66.

DEWIZY

PARYŻ, 29. 11. Londyn 147.09, Nowy Jork 2945.50 Zurich 681.50, Amsterdam 1637.00, Berlin 1190.50.

LONDYN, 29. 11. Nowy Jork 4.9942, Paryż 147.07 Berlin 12.3875, Amsterdam 8.9831, Zurich 21.6025.

EFEKTY

NOWY JORK, 29. 11. American Car 85.50 (82.00), American Car et Foundry 22.50 (20.50), Am. Tobacco 70.50 (68.50), Chrysler 59.12 (56.00), Douglas Aircraft 33.75 (32.62), Fisk Rubber 6.75 (6.50), Eastman Kodak 149.75 (147.00), General Electric 42.00 (39.62), General Motors 36.50 (33.87), Anaconda 30.25 (28.37), Betlehem Steel 50.62 (48.00), Intern Nickel 41.37 (40.00), Tennessee Corp. 7.37 (6.75), Shell Union 16.75 (16.12), Standard Oil 45.00 (43.62)

METALE

LONDYN, 29. 11. Platyna 8.25, Wolfram cif 62.50—70.00, Srebro 19.75, Złoto 139.11 i pół.

Kronika telegraficzna

— Jak słychać, oficjalne uznanie przez Japonię rządu gen. Franco nastąpi 1 grudnia.

— Demonstrujący tłum w Kairze przerwał kordon policyjny przed mieszkaniem przewódcy opozycji Mohamed Machmuda. Służba i przyjaciele Mohamed Machmuda użyli rewolwerów i broni myśliwskiej 22 osoby zstały ranne, w tym 5 ciężko. Gmach dziennika opozycyjnego „Elbalogh“ został zdemolowany.

— Agencja Domei donosi, że na pokładzie duńskiego parowca „Marchen Marsh“, który przybył do Kobe władze policyjne wykryły materiał wojenny przeznaczony dla Chin. Parowiec, który wypłynął z Nowego Jorku, zdążał do Hongkongu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Ukonstytuowanie władz klubu parlamentarnego OZN

Warszawa, 29. 11. (Sin) Po długiej dyskusji, która trwała do 12 w nocy ustalono wreszcie władze klubu sejmowego OZN-u. Przy głosowaniu dla kompromisu wyłączono obowiązek solidarnego występowania wobec władz sejmowych. Na prezesa ugrupowania parlamentarnego OZN-u wybrano posła Bolesława Świdzińskiego, na prezesa sekcji sejmowej posła Leopolda Tomaszkiewicza, zaś na przewodniczącego sekcji senackiej gen. Galicę. Przed głosowaniem 7 uczestników opuściło zebranie. M. in. dwaj wicemarszałkowie Podoski i Szaetzel.

Wolne posady

GOSPODYNI zdolna, energiczna poszukiwana. Oferty z wyszczególnieniem warunków i kwalifikacji. Zakopane, pensjonat „Adria". 7062k

AKWIZYTORA ogłoszeniowego poszukuje miesięcznik gospodarczy. — Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 52/II.

Posad poszukują

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40. Nowe 4 zł., robię zarękawki. Kraków, Augustiańska 8. m. 8. 5874g

BUCHALTER - BILANSISTA podatkowiec z 4-roletnią praktyką ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, obejmie posadę stałą lub godzinową z ewent. wyjazdami na prowincję. Zgł. pod „350 ref" do Administracji „Nowego Dziennika". 5398g

KELNER poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Na żądanie kaucja 400 zł. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" Kraków „Młody". 5399g

BYŁY dzierżawca pensjonatu poszukuje kierownictwa pensjonatu lub kawiarni, obeznany w księgowości. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" „Energiczny fachowiec".

PODEJMĘ WSZELKIE OBOWIĄZKI PRZY OSOBIE WYMAGAJĄCEJ STAŁEGO TOWARZYSTWA, OPIEKI. — ZGŁOSZENIA: ADMINISTRACJA „NOWEGO DZIENNIKA" POD „TOWARZYSZ-OPIEKUN".

SAMOTNA pani szuka posady do starszego Pana lub Pani jako gospodyni, może być też jako wychowawczyni do dziecka, zna dobrze język niemiecki. Oferty pod „Dobra gospodyni" do Administracji „Nowego Dziennika" 5397g

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.40 „Pola". Kraków, Węglowa 3. róg Krakowskiej. 5401g

BUCHALTERIĘ zakłada, nadzoruje PIERWSZORZĘDNY BILANSISTA — PODATKOZNAWCA. Organizuje księgowość PRZEBITKOWA. — Abonamentowo DWADZIEŚCIAPIĘĆ złotych! Kraków, Skrytka pocztowa 482. 7006k

EMERYTOWANY urzędnik państwowy, samotny, (Żyd) kilkuletni zarządca większego przedsiębiorstwa hotelowo - pensjonatowego ma zamiar zmienić swoje stanowisko od 1. I. 1938 lub od 1. IV. 1938 r. poszukuje podobnego stanowiska, administracji majątku, domów czyszowych lub przedsiębiorstwa przemysłowego. Wynagrodzenie umiarkowane. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Emeryt". 7041k

RADIO-WARSZTAT. Naprawia — wykonuje — przerabia specjalista, Ign Freiman, Agnieszki 1. 6848k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg. Gazowa 11 Tel. 168-21. 3831g

DYWANY PERSKIE kupuje — sprzedaje Blühbaum, Kraków, Potockiego 12. 6979k

Sprzedaż

SKLEP cukierniczo - owocowy, dobrze prosperujący, centrum, telefon tanio sprzedam. Wiadomość Smocza 8. m. 15. 5249g

Zdrojowiska

RABKA. Pełnokomfortowy PENSJONAT „JEDYNACZKA". Bieżąca gorąca, zimna woda w każdym pokoju. Łazienki. Tarasy. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. — CENY NISKIE. Telefon 273. 7057k

ZAKOPANE. — DROWA BLOCHOWA przyjmuje zgłoszenia młodzieży i dzieci na okres ferii. Starowiślna 22. Tel. 172-11. 6847k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTOWNA WW. Świętych 8. front I. piętro tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA. 5954k

PROWADZĘ na prowincji szkółkę hebrajską. Warunki skromne. Administracja „Nowego Dzienika": „Nadzwyczajne wyniki".

ANGIELSKI — konwersacje, prasa, literatura. Prof. Dr. Roman Thorn — Grodzka 42. 5392g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ausona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4918g

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

• • •

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

• • •

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy		od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„	„	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„	„	od 5—6

• • •

Kurs uczniów:	poniedziałki i	środy	od 6—7
Kurs panów:	„	„	od 8—9

• • •

I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki		od 4—5
II Kurs dzieci:	„	„	od 5—6
Kurs uczenic:	„	„	od 6—7
I Kurs pań:	„	„	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„	„	od 8.30—9.30

• • •

Zaprawa narciarska pań i panów: w niedziele od 9.30—10.30 przedpoł., w piątki od 8—9 wieczór.

*

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

*

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretarjat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

*

Legitymacje narciarskie P. Z. N. są już do nabycia codziennie od 5—8 wiecz.

*

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

Pomoc pozaszkolna

Udzielamy pomocy w nauce szkolnej DZIECIOM I MŁODZIEŻY W NOWOOTWARTYM POZASZKOLU. Pierwszorzędne siły nauczycielskie. Opieka pedagogiczna w ciągu popołudnia zapewniona.

Nauka języków obcych według wyboru.

OPŁATA MIES. 10 ZŁ. — POCZĄTEK 1-go GRUDNIA. INFORMACJE: DIETLA 56/1. MIĘDZY 4—6 POPOŁ.

ŚLEPY DO KULAWEGO



„Te, Maksie, pobiegnij no za tym panem, dał mi on w tej chwili fałszywe 5 groszy".

PULOWERY, ŻAKIETY najnowsze modele oraz **POŃCZOCHY I TRYKOTAŻE** w olbrzymim wyborze po cenach ściśle fabrycznych poleca **HOROWITZ** Kraków, **GRODZKA 59.** 7059k

FORTEPIANY BECHSTEIN, BÖSENDORFER oraz wiele innych korzystnych okazji w składzie fortepianów **BOLOŃSKIEGO**, Kraków, św Anny 3. 7056k

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5. Tel. 114-79 polecają wyborowe **WAPNO CEGŁĘ** maszynową I. klasy **KAMIEŃ I TŁUCZEŃ** wapienny. 6669k

MASZYNY do pisania „Ideal-Erika". Tryumf techniki. Przedstawicielstwo „Maszynodom", Kraków, Zwierzyniecka 11. 6512k

APARATY natryskowe, malarskie lakiernicze, ogrodnicze „Centrofarb" — Kraków, Bracka 11.

OBICIA meblowe nowoczesne — wełna — len ceny niskie. Tkalnia ręczna — Thorn, Grodzka 42. 5322g

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Lokale

DO wynajęcia pokój z osobnym wejściem z utrzymaniem lub bez. Groble 19. I. p. mieszkanie 14. 5396g

OBSZERNY lokal handlowy 300 m², śródmieście do wynajęcia. Plac Dominikański 4. 6548k

ŚRÓDMIEŚCIE Poselska 9. dwa pokoje kuchnia komfort do wynajęcia. 5172g

POKÓJ pełnokomfortowy wynajmę kulturalnej osobie, z umeblowaniem, bez. Wenecja 7. m. 6. 5400g

DWU- i trzypokojowe komfortowe mieszkania tanio — wolne. Kościuszki 50.

POKÓJ umeblowany, komfort, centralne ogrzewanie, we willi — wolny. Telefon 136-09.

POKÓJ umeblowany w śródmieściu dla pani do wynajęcia. Sienna 7/4. 7023k

DWA pokoje frontowe na biuro, cichy przemysł lub tp. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 6731k

Matrymonialne

PANNĘ (lub rozwódkę) do lat 30, poznam w celu matrymonialnym, posag 5.000 — 8.000 zł. pożądany, (ewentualnie Einheirat). Zgłoszenia pod „Poważnie" do Administracji „Nowego Dziennika". 5395g

LEKARKA poślubi pana około 40-tki na odpowiednim stanowisku, najchętniej lekarza Kraków, Główna poczta „Ognisko". 5326g

Różne

UNIEWAŻNIA się zgubione weksle, płatne 28. stycznia 1938 na zł. 100.— i 1 marca 1938 na zł. 100.—, akceptowane przez Chaima Wollicha, Simche Wassermana, Dynów. 7059k

PRAGNĘ nauczyć się modniarstwa w możliwie najkrótszym czasie, za wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Prowincja", Kraków, — skrytka 64.

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. **KOZŁOWSKI** — Kraków Telefon 148-62. — 5591k

W DNIE SZARE i długie wieczory nie zapominaj o książce. **„ALFA" WYPOŻYCZALNIA** Jagiellońska 8. prowadzi najbogatszym wyborem. — Dla młodzieży wszelkie lektury. Na prowincję ulgi. 7012k

ZAKŁAD KRAWIECKI Józefa Bluma szyje garderobę męską według najnowszych żurnali. Starowiślna 35. 7015k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i inne wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Tanie ceny. Fachowa obsługa. 6129k

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

OKO W OKO

(Wydawca: Dr. S. IMBER)

Nr. 8.

SMALONE DUBY AUTORA „PAŁUBY"

czyli

GDY SIĘ CZŁOWIEK ROBI STARSZY...

Cena egz. 50 groszy.

Prenum.: rocznie 5 zł. półr. 2 zł. 50 gr. Adres administracji: Lwów, skrytka poczt. 222. Poczt. Konto Rozrach. Nr. 234. — Konto P. K. O. Nr. 411.960 Wydawnictwo Dra Imbera).

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 35 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.